Wydanie A

Cena 50 gr

Łódź, niedziela i poniedziałek
5 i 6 października 1969 roku
Rok XXIV Nr 237 (6591)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Program polityczny „małej koalicji"

Partie „małej koalicji" — SPD i FDP — uzgodniły program polityczny, który stanowić ma podstawę działalności przyszłego rządu koalicyjnego socjaldemokratów i wolnych demokratów i niewątpliwie znajdzie odzwierciedlenie w deklaracji rządowej nowego kanclerza. Program ten nie został jeszcze oficjalnie opublikowany. Jednakże agencja DPA, powołując się na koła dobrze poinformowane w Bonn, opublikowała w piątek wieczorem szereg szczegółów, a w prasie ukazały się już nawet pierwsze komentarze na ten temat.

Program ustala założenia polityki socjalnej, wewnętrznej, gospodarczej i zagranicznej.

DPA pisze, że w zakresie polityki zagranicznej i polityki w kwestii niemieckiej SPD i FDP osiągnęły daleko idące porozumienie. Deklaracja rządowa nowej koalicji według agencji DPA nawiązywać ma wyraźnie do deklaracji rządowej wielkiej koalicji z 13 grudnia 1966 roku i do noty rządu Erharda z marca tego samego roku. Ponadto partnerzy w swym porozumieniu wypowiadają się za rozbrojeniem, które objąć ma także środki przenoszenia broni atomowej.

Dziennik „Frankfurter Rundschau" pisze na ten temat:

„W polityce w kwestii niemieckiej i w polityce wschodniej program stoi na gruncie uchwał zjazdu godesbergskiego. Zgodnie z tym, nowa koalicja nie chce ściągać z masztu fla-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Jubileuszowe obchody 20-lecia powstania NRD

Apel W. Ulbrichta do narodów, parlamentów i rządów świata

W NRD rozpoczęły się uroczystości związane z 20-leciem powstania republiki, których punkt kulminacyjny przypadnie 7 października. W związku z jubileuszem w piątek oddano do użytku w centrum Berlina wieżę telewizyjną, jedno z wielkich osiągnięć techniki NRD.

W uroczystości otwarcia wziął udział przewodniczący Rady Państwa NRD, pierwszy sekretarz KC SED, Walter Ulbricht, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

W 20 rocznicę powstania — podkreślił m. in. Walter Ulbricht — NRD prezentuje się jako uznane, suwerenne, o humanistycznych cechach nowoczesne państwo przemysłowe. W tym dniu zwracam się z apelem do wszystkich narodów, parlamentów i rządów, które dotychczas ociągały się z uznaniem NRD, aby w 20 lat po wojnie zapomniały o przeszłości. Niech w interesie pokoju nawiążą normalne równoprawne stosunki z pokojowym państwem niemieckim, z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W tym samym dniu z okazji jubileuszowego „spotkania młodych socjalistów" otwarto w Berlinie wystawę osiągnięć technicznych młodzieży NRD.

Funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej oraz Służby Bezpieczeństwa — stojącym na straży ładu i porządku publicznego — z okazji srebrnego jubileuszu serdeczne życzenia!

Dziś manifestacja antywojenna w Kocku

W 30-LECIE OSTATNIEGO DNIA BITWY POD KOCKIEM NA LUBELSZCZYŹNIE, W NIEDZIELĘ, 5 BM. ODBĘDĄ SIĘ UROCZYSTOŚCI ZŁOŻENIA NA MIEJSCOWYM CMENTARZU WOJENNYM PROCHÓW GEN. BRYGADY FRANCISZKA KLEEBERGA, POŁĄCZONE Z WIELKĄ MANIFESTACJĄ ANTYWOJENNĄ.

Łódź — centrum szkolenia przyszłych solistów opery i operetki

Zgodnie z decyzją Ministerstwa Kultury i Sztuki w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Łodzi otwarty został w bież. roku jedyny w kraju wydział wokalno-aktorski, którego zadaniem ma być przygotowanie solistów — aktorów do pracy w teatrach muzycznych — operach i operetkach.

Studia na tym wydziale trwać będą 6 lat.

W br. na nowy wydział Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, pozostający pod kierownictwem prof. Olgi Olginy, przyjęto 22 osoby (na sto z górą kandydatów), które zdały pomyślnie egzaminy ze śpiewu, recytacji, przeszły badania słuchu i pamięci muzycznej. Studenci pochodzą z całej Polski.

Atak izraelski na terytorium Libanu

W nocy z piątku na sobotę, wojska izraelskie wtargnęły na terytorium południowego Libanu. W akcji brały udział 2 jednostki piechoty. Żołnierze izraelscy zniszczyli wiele domów w 2 wioskach libańskich: Mazraat Baharadżat oraz Itaron. W ciągu ostatnich kilku tygodni, już po raz drugi soldateska izraelska dokonała bezczelnej prowokacji na terytorium Libanu.

Rzecznik wojskowy podał do wiadomości w Bejrucie, że podczas nocnego ataku izraelskiego na miejscowości położone w pobliżu granicy izraelsko-libańskiej cztery osoby zostały ranne, w tym dwie kobiety. Wiele domów uległo zniszczeniu.

Dziś 8 stron

Przedstawiciele MSW u premiera Cyrankiewicza

W związku z 25 rocznicą powstania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz przyjął 4 bm. kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z ministrem Kazimierzem Świtałą na czele.

Przedstawiciele resortu poinformowali prezesa Rady Ministrów o niektórych problemach działalności MSW.

Premier J. Cyrankiewicz wyraził uznanie dla dotychczasowych rezultatów pracy resortu spraw wewnętrznych, a także przekazał serdeczne pozdrowienia dla wszystkich funkcjonariuszy MO i SB.

Korespondent Reutera w Pekinie — Grey zwolniony

Agencja Reutera donosi z Hongkongu, iż władze chińskie uwolniły w sobotę rano pekińskiego korespondenta tej agencji Anthony Greya, który przebywał tam w areszcie domowym przez dwa lata i dwa miesiące.

Areszt domowy został nałożony na Greya w związku z aresztowaniem przez władze brytyjskie w Hongkongu 13 dziennikarzy chińskich. Ostatni z grupy aresztowanych dziennikarzy chińskich został wypuszczony na wolność w piątek.

Współpraca Izrael — NRF w produkcji rakiet

Dziennik „Achbar Al-Jaum" informuje, że NRF i Izrael współpracują ze sobą od grudnia ub. roku w produkcji rakiet nowego typu, które mają przewyższyć inne tego typu pociski dokładnością rażenia.

W 25-lecie pracy MO i SB woj. łódzkiego

UROCZYSTA AKADEMIA w Teatrze Wielkim

Wczoraj, w Teatrze Wielkim w Łodzi odbyła się wojewódzka akademia z okazji 25-lecia utworzenia MO i SB. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz politycznych i państwowych: członkowie Egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem J. Muszyńskim, członek kolegium MSW, dyr. dep. kadr płk T. Mikuś, prezes WK ZSL T. Sitek, członkowie Prez. WRN z przewodniczącym Cz. Sadowskim, członkowie Prez. WK FJN z przewodniczącym M. Gajewskim. W akademii udział wzięli emerytowani pracownicy MO i SB, rodziny poległych w obronie władzy ludowej funkcjonariuszy, przedstawiciele wojska oraz przodujący aktyw wszystkich służb resortu spraw wewnętrznych z terenu województwa. W akademii wzięła także udział delegacja Bułgarskiej Partii Komunistycznej przebywająca z wizytą na ziemi łódzkiej z z-cą członka KC BPK Sabotinem Genowem na czele.

Referat okolicznościowy, omawiający aktualne zadania MO i SB na tle dorobku i doświadczeń 25-letniej pracy w służbie narodu, przedstawił komendant Woj. MO płk K. Kraupe. Nawiązał on do pierwszego okresu gruntowania władzy ludowej na wyzwolonych terenach. Armie szły wówczas wciąż naprzód, na zachód, a po nich posterunki na straży porządku i spokoju przejmowały organizowane wszędzie jednostki MO i SB. W szeregach tych jednostek, znaleźli się byli żołnierze, partyzanci, wypróbowani działacze rewolucyjni. W okresie gdy trzeba było zabezpieczyć przed wrogiem klasowym przeprowadzenie reformy rolnej, odbudowę fabryk i kolei, zapewnić umęczonym wojną obywatelom spokój, oni brali na swe barki najtrudniejsze zadania. A wróg angażo-

(Dalszy ciąg na str. 7)

Spotkanie prawników z pracownikami resortu spraw wewnętrznych

Wczoraj w siedzibie ZG Stowarzyszenia Prawników Polskich odbyło się spotkanie prawników — pracowników resortu spraw wewnętrznych i MO zorganizowane z okazji 25-lecia MO i Służby Bezpieczeństwa.

Na spotkanie przybyli: minister spraw wewnętrznych — Kazimierz Świtała, prokurator generalny PRL — Kazimierz Kosztirko, zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Aleksander Śliwierski, wiceminister spraw wewnętrznych komendant główny MO gen. bryg. Tadeusz Pietrzak.

30 lat temu

77G

Z KRONIKI WRZEŚNIOWYCH DNI

5 października 1939 r.

Był to ostatni dzień walk polskiego żołnierza w kampanii jesiennej 1939 roku. Od rana na wszystkich odcinkach frontu pod Kockiem rozgorzał ciężki bój. Dywizja piechoty „Kobryń" rozpoczęła natarcie na wieś Helenów i Wolę Gułowską. Jest to główny kierunek bitwy — tędy generał Kleeberg zamierza przebić się w kierunku Dęblina. Mimo że dowódca grupy i żołnierze już wiedzą o upadku Warszawy, nie osłabia to ducha walki. Bataliony dywizji „Kobryń" z brawurą idą do natarcia. Obrona niemiecka jest zaciekła, ale dywizja zdobywa Helenow i Wolę Gułowską. Polacy biorą wielu jeńców. Straty niemieckie są wysokie.

Zacięty bój toczy się także pod Adamowem. Tam jednak inicjatywę przejęli Niemcy. 50 dywizja piechoty z trudem wytrzymuje natarcia niemieckie, wsparte bronią pancerną i powoli ustępuje do tyłu. Na skrzydle tej dywizji, pozycji w lesie gułowskim broni brygada kawalerii płk. Plisowskiego. Przez kilka godzin ułani odrzucają niemieckie natarcia i utrzymują swoje pozycje. Na tyłach polskich wojsk podlaska brygada kawalerii walczy z 29 dywizją niemiecką. SGO „Polesie" bije się w okrążeniu.

Około godz. 16 następuje kulminacyjny punkt bitwy. Niemcy rozpoczynają niezwykle silne natarcie na dywizję „Kobryń". Artyleria dywizji milknie, gdyż wystrzelała już wszystkie pociski. Ale pułki tej dywizji zdobywają się na ostateczny wysiłek i podejmują kontrnatarcie. Równocześnie brygada kawalerii „Edward", płk. Milewskiego uderza na tyły niemieckie. Jej żołnierze rozpraszają liczne patrole i placówki wroga i natarciem ogniowym wybijają obsługę niemieckiej baterii. Pod wpływem tych uderzeń i zagrożenia tyłów milkną niemieckie baterie, a oddziały 13 dywizji zmotoryzowanej Wehrmachtu, rzucając broń w popłochu, opuszczają pozycje. Bitwa kończy się polskim sukcesem.

Mimo to gen Kleeberg podejmuje po południu decyzję o kapitulacji. Sytuacja taktyczna jest pomyślna, ale przecież grupa „Polesie" walczy w całkowitym osamotnieniu. Żołnierze są wyczerpani, brakuje amunicji, zwłaszcza artyleryjskiej, a wróg wprowadza do akcji nowe, świeże siły. O godz. 19,30 gen. Kleeberg wydaje ostatni rozkaz do żołnierzy, który kończy się słowami: „Dziękuję wam za wasze męstwo i waszą karność. Wiem, że staniecie, gdy będzie potrzeba. Jeszcze Polska nie zginęła. I nie zginie".

Parlamentariusze polscy nawiązali rokowania z dowództwem niemieckim, zawierając rozejm do godz. 2, dnia 6 października. Ale Niemcy rozejmu nie dotrzymali. Do godz. 1 w nocy ostrzeliwali polskie oddziały.

Ulicami Gdańska Niemcy popędzili w ostatnią drogę 38 obrońców Poczty Gdańskiej, skazanych na śmierć wyrokiem sądu wojskowego grupy operacyjnej gen. Eberhardta. Rozstrzelano ich w okolicach Wrzeszcza. Groby bohaterskich obrońców Poczty nie zostały do dziś odnalezione. Była to jedna z wielu zbrodni dokonanych tego dnia w Polsce.

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez historyka dr Szymona Datnera, w czasie trwania działań wojennych w Polsce i w ciągu następnych 20 dni hitlerowcy dokonali co najmniej 714 egzekucji, mordując 16.336 osób. Z analizy tych egzekucji wynika, że przede wszystkim mordowali w tym okresie Polaków, choć ofiarami ludobójstwa byli także Żydzi. Około 3 proc. pomordowanych stanowiły kobiety, około 1 proc. — dzieci. Blisko 60 proc. egzekucji dokonali żołnierze Wehrmachtu. W wielu wypadkach hitlerowscy ludobójcy dopuszczali się wyjątkowych bestialstw, zabijając swe ofiary granatami, zakłuwając bagnetami, paląc żywcem.

R. DĘBOWSKI

DWA tyki POLITYKI

Spòr o Gibraltar

I znów jesteśmy świadkami kolejnego kryzysu w stosunkach brytyjsko-hiszpańskich. Wybuchł on w ubiegłą środę i dla obserwatorów politycznych nie był czymś nie oczekiwanym. Spodziewano się go od dawna. Wielka Brytania bowiem odrzuciła rezolucję ONZ w sprawie zwrotu Gibraltaru Hiszpanii. Miało to nastąpić 1 października br. Już jednak na kilka tygodni przedtem oficjalne koła brytyjskie oświadczały, że nie może być mowy o dekolonizacji tego 6,5 km kw. skrawka ziemi, zamieszkanego przez 25 tys. osób, głównie pochodzenia hiszpańskiego, portugalskiego i brytyjskiego.

Stanowisko Londynu nie zmieniło się więc ani na jotę od 1967 roku, kiedy to po raz pierwszy spór o Gibraltar doprowadził do zaostrzenia stosunków między obu zainteresowanymi stronami. Dziś spór ten zaszedł już tak daleko, że Madryt i Londyn usiłują zastraszyć się wzajemnie pewnymi posunięciami natury militarnej. Oczywiście tego rodzaju konfrontacja nie wydaje się być możliwa, niemniej jednak naprzeciwko wejścia do portu w Gibraltarze rzuciło kotwice kilka okrętów hiszpańskich, będących w pełnej gotowości bojowej, a Brytyjczycy na odsiecz ściągnęli lotniskowiec — „Eagle". Jednocześnie hiszpański minister spraw zagranicznych Castiello udał się do Nowego Jorku, aby tam zabiegać o wprowadzenie kwestii gibraltarskiej na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Przerwano też połączenia telefoniczne i telegraficzne między Hiszpanią i Gibraltarem, a samoloty lądujące w tej brytyjskiej kolonii muszą to czynić od strony morza. Dostęp do lotniska od lądu jest niemożliwy. Wiąże się on bowiem z koniecznością naruszania obszaru powietrznego Hiszpanii, co już właściwie zakazane zostało przez rząd Franco w maju 1967 roku. Wydając ten zakaz Hiszpanie usprawiedliwiali go względami bezpieczeństwa narodowego. W rzeczywistości chodziło o co innego — o utrudnienie Brytyjczykom łączności z ich posiadłością, a nawet mogło doprowadzić do całkowitej izolacji Gibraltaru od świata. Hiszpańscy wojskowi bowiem wejście do tamtejszego portu proponowali zaminować.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Neutralna polityka nowego rządu Boliwii

Nowy rząd boliwijski, który doszedł do władzy w wyniku przewrotu dokonanego w ubiegły piątek, ogłosił program polityczny. Stwierdza on, że Boliwia będzie prowadzić politykę niezaangażowania.

W piątek po posiedzeniu rządu prezydent Alfredo Ovando Candia wydał oświadczenie, w którym podkreśla, że Boliwia będzie dążyć do ustanowienia stosunków dyplomatycznych i handlowych ze wszystkimi krajami, biorąc pod uwagę interesy narodu boliwijskiego.

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie duże, z okresowymi większymi przejaśnieniami. Możliwość niewielkich opadów. Temperatura maksymalna ok. 15 st. Wiatry umiarkowane, zachodnie. Jutro zachmurzenie umiarkowane, temperatura bez większych zmian.

Dziś zachód słońca o godz. 17.10, jutro wschód o 5.51.

(Dziś imieniny obchodzą Apolinary, Arnold, Placyd, jutro — Artur, Brunon, Emil).

Program polityczny „małej koalicji"

(Dokończenie ze str. 1)

gi republiki federalnej tam, gdzie pojawi się flaga NRD".

„Chce ona ponadto aż do traktatu pokojowego gwarantować integralność terytorialną oraz wszystkie istniejące granice, linie graniczne i linie demarkacyjne, co obejmuje także linię Odry — Nysy, a także linię graniczną między obu państwami niemieckimi".

„Koelner Stadt-Anzeiger" pisze o tej części programu „mami niemieckimi".

„W polityce zagranicznej nie należy oczekiwać żadnych decydujących zmian programowych, ponieważ rząd federalny na czele z Brandtem chce się oprzeć w części dotyczącej polityki zagranicznej na ostatniej deklaracji rządowej...

SPD i FDP chcą wspólnie zagwarantować — w drodze wiążących deklaracji rządu federalnego w sprawie wyrzeczenia się przemocy — nienaruszalność wszystkich „linii demarkacyjnych, linii granicznych i granic" do czasu ostatecznego uregulowania w traktacie pokojowym".

Program małej koalicji przewiduje poważne udogodnienia dla pracujących i dla wolnych zawodów w dziedzinie polityki podatkowej i socjalnej.

W polityce wewnętrznej FDP i SPD uzgodniły obniżenie czynnego wieku wyborczego z 21 lat do 18 lat oraz biernego prawa wyborczego z 25 do 21 lat. Mała koalicja chce wyczerpać w pełni kompetencje federacji w dziedzinie systemu oświaty. Zapowiada także rozważenie czy nie należałoby skrócić czasu obowiązkowej służby wojskowej. Uzgodniła ona ponadto zmniejszenie o cztery liczby resortów w gabinecie. Resorty przesiedleńców, skarbu, poczty i d/s rodzin mają być włączone do resortów o podobnych kompetencjach.

W dziedzinie polityki gospodarczej SPD i FDP uzgodniły cztery założenia programowe, których celem jest praktyczna realizacja ustawy dotyczącej stabilizacji. Ponadto chcą one przedstawić program w sprawie zabezpieczenia stabilizacji oraz chcą kontynuować zainicjowaną politykę w zakresie zmiany struktury gospodarczej.

Odznaczenia państwowe dla pracowników rolnictwa

W Ministerstwie Rolnictwa, odbyła się w sobotę uroczystość wręczenia kilkudziesięciu pracownikom tego resortu oraz nauki rolniczej i dziennikarzom zajmującym się problematyką rolną — wysokich odznaczeń państwowych nadanych im przez Radę Państwa z okazji 25-lecia PRL.

Odznaczenia otrzymały 63 osoby.

Ustawa o budowie systemu przeciwrakietowego w USA

Izba Reprezentantów uchwaliła w piątek wieczorem projekt ustawy przyznającej Pentagonowi na rok finansowy 1970 ponad 21 miliardów dolarów na budowę systemu antyrakietowego i produkcję nowych rodzajów broni w Stanach Zjednoczonych.

Próbne eksplozje nuklearne w Chinach

Agencja Sinhua donosi, że 29 września br. nad zachodnią częścią Chin dokonano pomyślnie kolejnej eksplozji bomby wodorowej. Agencja informuje równocześnie, że poprzednio 23 września, dokonano pierwszej w Chinach próbnej eksplozji nuklearnej pod ziemią.

Okręgowa konferencja Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych

Wczoraj w Łodzi odbyła się VII okręgowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Państwowych i Społecznych, na którą przybyli m. in. przew. ZG związku — W. Pawlik, sekretarz KW PZPR L. Tomaszewski, przew. Prez. WRN — Cz. Sadowski i kier. Wydz. Organizacyjnego KŁ — St. Nowak.

Na konferencji pozytywnie oceniono dotychczasową działalność łódzkiej instancji związkowej w latach 1966-69 i wytyczono węzłowe kierunki działania na najbliższe 3 lata. Wskazywano m. in. na konieczność dalszej poprawy stylu, form i metod pracy związkowej, zwiększenia dotychczasowych wysiłków podejmowanych dla poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy. Postanowiono też kontynuować starania nad rozszerzeniem sieci stołówek pracowniczych, ograniczeniem nadmiernie stosowanych godzin nadliczbowych, dopilnować organizowania co roku profilaktycznych badań lekarskich dla pracowników oraz wykorzystać wszelkie — techniczne i finansowe — możliwości poszczególnych zakładów pracy dla polepszenia warunków socjalno-bytowych ich załóg.

Na zakończenie konferencji dokonano wyboru nowych władz związkowych i delegatów na krajowy zjazd ZZPPiS.

(sł)

Kronika wypadków

◆ Motocyklista H. Sitek, prowadząc pojazd, wpadł w Piotrkowie na nie oświetlony znak drogowy. Motocyklista i pasażer, J. Piwoński doznali obrażeń i przebywają w szpitalu.

◆ We wsi Szatonia, pow. Łódź z nie ustalonych przyczyn spaliła się stodoła należąca do F. Sęka. Straty wynoszą 20 tys. zł.

◆ W Woźnikach, pow. Łask spaliły się dwie sterty ze zbożem. Przyczyną pożaru było podpalenie przez dzieci.

◆ W Strzelcach Małych, pow. Radomsko spaliła się stodoła. Straty wynoszą około 30 tys. zł.

◆ Na ul. Zachodniej na przejściu dla pieszych potrącona została przez motocykl 73-letnia Irena K. Przebywa ona w Szpitalu im. Sonenberga.

◆ 17-letni Jerzy Miłosierny (Ustronna 88) wpadł na ul. Rzgowskiej pod samochód ciężarowy. Przebywa on w Szpitalu im. Pasteura. (z)

Dr IRENIE LEPALCZYK, członkowi naszego Prezydium wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składa:

ZARZĄD WOJEWÓDZKI TWP w ŁODZI.

Z powodu śmierci długoletniego działacza spółdzielczego, pionu „Samopomocy Chłopskiej", odznaczonego odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego

kol. Władysława Pierzchalki

wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE i RODZINIE składają:

Rada Nadzorcza, Rada Zakładowa, Zarząd i pracownicy z Gminnej Sp-ni „Samopomoc Chłopska" w Bukowcu.

Dnia 3. X. 1969 r., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła

Janina Chwiałkowska

długoletnia sekretarka szkoły Technikum Mechanicznego nr 4.

Pogrzeb odbędzie się 6. X. br. o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążone w żalu

MATKA, SIOSTRY i RODZINA

Dwa łyki polityki

(Dokończenie ze str. 1)

Jak dotąd, do minowania Gibraltaru nie doszło. Udało się jednak podminować wpływy brytyjskie na Półwyspie Pirenejskim. I tym razem inspiratorami całej akcji byli wojskowi. Tylko że nie hiszpańscy, ale zza Atlantyku. Amerykanie, od dawna już intensywnie poszukują baz w tym rejonie dla swej potężnej floty. Po ostatnim zamachu w Libii możliwości zostały znacznie ograniczone. Spróbowano więc ponownie — obiecując w zamian złote góry — nakłonić Franco, żeby oprócz udostępniania swych baz, zażądał zwrotu Gibraltaru. Jest bowiem w dalszym ciągu w dużym stopniu aktualne stare powiedzenie marynarskie: „Kto włada Gibraltarem, ten jest najpotężniejszy".

A rokowania amerykańsko-brytyjskie nie dałyby zapewne korzystnych dla Waszyngtonu rezultatów. Chwiejący się lew brytyjski zazdrośnie strzeże swych szczątkowych wpływów i nawet na rzecz swego najbliższego sojusznika nie zamierza się ich wyzbyć. Rozumie on, że czym będzie słabszy, tym będzie mniej atrakcyjny. Tę oczywistą prawdę potwierdziło choćby ostatnie spotkanie Nixona z Wilsonem i nieliczenie się USA ze stanowiskiem Anglii w wielu kwestiach europejskich.

I stąd ta cała awantura o Gibraltar. Przejęcie go przez Hiszpanię na pewno zlikwidowałoby status kolonialny tej odrobiny Półwyspu Pirenejskiego, ale prędzej czy później górująca nad miastem ufortyfikowana góra i port przeszłyby w amerykańską „dzierżawę".

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Dziś ŁKS-Śląsk

Poważny pojedynek odbędzie się dzisiaj na stadionie przy Al. Unii 2.

ŁKS zmierzy się z byłym pierwszoligowcem, Śląskiem Wrocław. Wrocławianie są w tej chwili na najlepszej drodze do nawiązania ścisłego kontaktu z czołówką. Natomiast ŁKS, żeby tego kontaktu nie stracić, musi, a raczej powinien, dzisiejszy mecz wygrać.

Na spotkanie ze Śląskiem trener Hari ustalił następujący skład: Osówniak — Łubański, Szadkowski, Gutowski, Haren lub Korzeniowski — Sarna, Suski — Stachura, Sadek, Kaczmarek, Kostrzewiński. (s)

Groźni przeciwnicy Legii i Górnika w PE i PZP

Nie miały szczęścia polskie drużyny w losowaniu drugiej rundy Pucharu Europy i Pucharu Zdobywców Pucharów.

Mistrz Polski Legia za kolejnego przeciwnika w Pucharze Europy będzie miała bardzo silny zespół mistrza Francji, St. Etienne, natomiast Górnik wylosował nie mniej silnego przeciwnika — zespół szkocki Glasgow Rangers.

Pierwsze mecze drugiej rundy rozegrane zostaną 12 listopada br. Legia gra u siebie, a Górnik na wyjeździe.

Dzisiejsze IMPREZY

Piłka nożna. ŁKS — Śląsk Wrocław II liga — godz. 12, Al. Unii 2. Liga międzywojewódzka: Concordia — Mazur Karczew — godz. 14.30 w Piotrkowie, Włókniarz Pab. — Start Łódź — godz. 11.15 w Pabianicach, Czarni Radomsko — Wisła Puławy — godz. 11 w Radomsku. Liga okręgowa: Czarni Kutno — ChKS — godz. 15, Włókniarz II Pab. — Warta — godz. 15, Start II — Piotrcovia — godz. 11, Pogoń Zd. Wola — ŁKS II — godz. 15, Lechia Tomaszów — Stal Kutno — godz. 15, Polonia Piotrków — Bzura Ozorków — godz. 11, Włókniarz Al. — Widzew — godz. 15.

Piłka ręczna. Anilana — Wybrzeże Gdańsk I liga — godz. 10, w Pałacu Sportowym, Concordia — Spójnia Gdańsk I liga — godz. 11, w Piotrkowie, ul. Przemysłowa.

Szachy. Anilana — Start I liga — godz. 10, ul. Sobolowa 1 (kawiarnia).

Tenis stołowy. Elta Łódź — Karpaty Krosno I liga — godz. 11, ul. Teresy 56.

Kolarstwo. Wyścig dla niestowarzyszonych, zbiórka godz. 11, na stadionie LZS Różyca w Koluszkach Starych.

Spotkanie z kandydatami na olimpijczyków Mistrzowie spartakiady w Filharmonii

Jutro, w poniedziałek, o godz. 19, w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20, odbędzie się spotkanie uczestników spartakiady młodzieżowej. Spotkanie organizują: ŁKKFiT, ZŁ ZMS i WR OFSWFiT.

Reprezentanci Łodzi, w Poznaniu i Wrocławiu zdobyli 34 złote medale, 33 srebrne i 8 brązowych. Złote medale zdobyte zostały przez: Nowickiego, A. Beka, Wiażlika, Walczaka, Kurczewskiego, Musiałównę, Ptaka, Bartczaka, Bukowskiego i Wiślickiego oraz w koszykówce i siatkówce kobiet. Na 21 dyscyplin sportowych Łódź wygrała 5. Ostatecznie łodzianie sklasyfikowani zostali na 7 miejscu za Warszawą, Katowicami, Poznaniem, Gdańskiem, Wrocławiem i Bydgoszczą.

W czasie poniedziałkowego spotkania szefów sportu łódzkiego, działaczy, trenerów i sędziów z uczestnikami spartakiady podana zostanie do wiadomości oficjalna punktacja klubowa. ŁKS zajął 3 miejsce. Jest to bardzo poważne osiągnięcie tego wielce zasłużonego klubu. Oto miejsca niektórych naszych klubów: Widzew — 14, Start — 21, Społem — 24, Włókniarz — 29, Anilana — 42, Budowlani — 109, Resursa — 113, Łodzianka — 152, MKS Górna — 160, Gwardia — 169, MKS Pałac Sportowy — 222. Ogółem sklasyfikowanych zostało 600 klubów.

W klasyfikacji WKZZ, Łódź zajęła drugie miejsce za Katowicami, ale przed Warszawą. Natomiast federacja „Włókniarz" zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji pionów sportowych. (n)

Za tydzień wyścig o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego"

Przypominamy, że za tydzień — to jest 12 bm. o godz. 13 na lotnisku rozegrane zostaną ostatnie eliminacje motocyklowych mistrzostw Polski i wyścig handicapowy o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego".

Pierwsze mecze w I lidze piłki ręcznej

ANILANA — SPÓJNIA 15:20 (7:9)

Bramki dla zwycięzców strzelili: Lech 6, Ziemierski 5, Kuchta 4, Książek 3, Polakiewicz i Pniociński po 1, a dla Anilany: Murzynowski 4, Krygier 3, Jaroszczak i Wrzosek po 2, Wrembel, Michlak, Piwoński i Kamiński po 1.

Sędziował R. Helemejko. Widzów ponad 2 tys.

Mistrz Polski Spójnia, to zespół o świetnych warunkach fizycznych, myślący na boisku i posiadający doskonałą defensywę. Właśnie tej defensywy nie mogli „rozgryźć" łodzianie, którzy zresztą zagrali jakby bez wiary we własne siły. Jedynie najlepszy w łódzkim zespole Murzynowski zagrał ambitnie i bojowo, u pozostałych łódzkich zawodników zawiodła przede wszystkim dyspozycja strzelecka. Wśród gości wyróżnili się reprezentanci Polski: bramkarz Szybka i Książek.

CONCORDIA — WYBRZEŻE 16:19 (7:11)

Bramki dla Wybrzeża strzelili: Dziura 8, Stankiewicz 3, Predel i Zdziebko po 2 oraz Nowak, Harbul, Czoska i Łukasiewicz, a dla Concordii: Wachowicz 6, Czajka i Gurdziołek po 3, Piejek, Tułkowski i Warsamis.

Sędziowali p.p. Nowak i Ochman. Widzów 1000.

Piotrkowscy szczypiorniści dobrze zaprezentowali się przed swoją publicznością w inauguracyjnym meczu ekstraklasy. Prowadzili oni nawet 2:0, ale później rutyna gości wzięła górę i Wybrzeże odniosło zasłużone, chociaż minimalne zwycięstwo.

Sparta — Pogoń 21:30 (13:13).

AZS Katowice — Gwardia 19:21 (12:11). (ms)

Hokeiści ŁKS pokonali Cracovię 3:0

(Tel. wł.) Pięknie spisali się w Krakowie hokeiści ŁKS, którzy w inauguracyjnym meczu o mistrzostwo I ligi pokonali Cracovię 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Bramki zdobyli: Lejczyk 2 i Urbański.

Jak nas poinformował trener ŁKS, J. Filipiak, zespół łódzki zagrał niezwykle ambitnie i ofiarnie. W początkowej fazie meczu do głosu doszli gospodarze, jednak rozsądnie grający łodzianie przetrzymali ten napór i stopniowo opanowali sytuację. Przewaga ŁKS utrzymała się aż do końca tego spotkania. Grano zgodnie z nowymi przepisami, więc mecz był niezwykle szybki, ostry i bardzo się podobał. Trudno w ŁKS wyróżnić jakiegoś zawodnika, gdyż wszyscy zagrali z najwyższym poświęceniem.

Dziś ŁKS gra w Nowym Targu z Podhalem. (m)

* ☆ *

GKS Katowice — Baildon 1:1 (0:0, 1:1, 0:0).

Podhale — Legia 6:1 (2:0, 2:1, 2:0).

Stal Mielec – Olimpia 0:0

Stal Mielec w rozegranym „awansem" spotkaniu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej nieoczekiwanie zremisowała z Olimpią Poznań 0:0.

Porażka tenisistów stołowych Elty

W meczu o mistrzostwo I ligi tenisa stołowego łódzka Elta przegrała u siebie ze Stalą St. Wola 5:6. Punkty dla łodzian zdobyli: Fraczyk 3, Supeł oraz para Ambroziewicz — Supeł. (m)

Brązowy medal Parulskiego

Pawłowski nie wszedł do finału

Brązowy medal na szermierczych mistrzostwach świata w Hawanie zdobył we florecie Ryszard Parulski. Mistrzem świata niespodziewanie został Wessel (NRF), a wicemistrzem Stankowicz (ZSRR).

Natomiast w szabli przykra niespodzianka. Nawet Jerzy Pawłowski nie zdołał zakwalifikować się do finału, nie mówiąc już o pozostałych Polakach. W finale radziecko-węgierskim zmierzą się: Rakita, Sidiak, Winokurow (ZSRR) oraz Kovacs, Bakonyj i Kalmar (Węgry).

W skrócie

▲ Na rozgrywanych w Rydze mistrzostwach Europy juniorek w siatkówce Polska przegrała z CSRS 0:3 (4:15, 8:15, 11:15). Polki zajmują czwarte miejsce w tabeli.

▲ W słabiutkim meczu piłkarskim Kadra — „Express", wygrali kadrowicze 3:1 (3:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Szołtysik 2 oraz Dejna, a dla pokonanych Małkiewicz.

▲ Po pierwszym dniu meczu lekkoatletycznego Polska — Bułgaria, prowadzą Polacy 63:41. Dobrze spisał się łodzianin Wagner, który w biegu na 100 m zajął drugie miejsce za Cuchem.

▲ W półfinale mistrzostw Europy w koszykówce, Polacy po emocjonującej grze ulegli wicemistrzom świata Jugosławii 74:76 (34:39).

▲ Dobrze spisali się łódzcy juniorzy w boksie. W Berlinie pokonali oni reprezentację juniorów tego miasta 17:5.

Redaktor IRENIE BECK wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składa

STOWARZYSZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH ODDZIAŁ W ŁODZI

Red. IRENIE BECK wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

KOLEDZY z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ.

W dniu 3. X. 1969 r. zmarła wieloletnia, ofiarna w pracy sekretarka szkoły

Janina Chwiałkowska

Serdeczne wyrazy współczucia siostrom Zmarłej JADWIDZE CHWIAŁKOWSKIEJ i IRENIE GEMBALSKIEJ, nauczycielkom szkoły składają:

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, ADMINISTRACJA i KOMITET RODZICIELSKI TECHNIKUM MECHANICZNEGO nr 4.

W dniu 3 października 1969 roku, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy Mąż i Przyjaciel, przeżywszy lat 65

Ś. † P.

mgr Wacław Grószczyński

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z kaplicy Cmentarza św. Rocha na Radogoszczu, dnia 6 października br., o godz. 16,30, o czym zawiadamiamy pogrążone w głębokim smutku

ŻONA, SIOSTRA i RODZINA

Koleżance DANIELI KIELLER oraz RODZINIE wyrazy najserdeczniejszego współczucia z powodu zgonu

MATKI

WŁADYSŁAWY WOŹNIAK z domu WIETECKA

składają:

KOLEŻANKI ze SKLEPU „MERINO"

Pogrzeb odbędzie się 5. X. 1969 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Mani.

Dnia 3. X. 1969 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w wieku lat 57, nasza najukochańsza Żona, Matka i Babcia

Ś. † P.

Bronisława Szuflet

z domu LEWANDOWSKA.

Pogrzeb odbędzie się 6. X. br. o godz. 16 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.

MĄŻ, SIOSTRA, CÓRKA z MĘŻEM, WNUCZKA i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 2. X. 1969 r. zmarła, po długich cierpieniach, przeżywszy lat 66, ukochana Żona, Matka i Babusia

Ś. † P.

Maria Horecka

z domu KABZIŃSKA.

Pogrzeb odbędzie się 6. X. br. o godz. 15,30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Dnia 3. X. 1969 r. zmarła, przeżywszy lat 74

Ś. † P.

Zuzanna Kurdzinowska

z domu KOLIŃSKA.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 6. X. br. z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o godz. 15, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

CÓRKA, SYN, ZIĘĆ, WNUKI i RODZINA.

ALGIERSKIE KONFRONTACJE

Napisał: IGNACY KRASICKI

Zdjęcia naszego specjalnego wysłannika do Algierii ANDRZEJA WACHA.

W poniedziałek, 6 bm. — jak podała Polska Agencja Prasowa — uda się do Algierii z wizytą oficjalną przewodniczący Rady Państwa PRL, marszałek Polski — Marian Spychalski.

Od czterech lat, to jest od chwili utworzenia Rady Rewolucyjnej w czerwcu 1965 roku, Algieria idzie drogą stabilizacji, konsolidacji władzy państwowej, rozbudowy swej bazy gospodarczej. Pierwszy okres po uzyskaniu niepodległości, kiedy ten stary i piękny kraj tak bardzo był jeszcze wewnętrznie rozdarty i zdezintegrowany, kiedy smutne dziedzictwo epoki kolonialnej ciążyło fatalnie nad niejednym podstawowym problemem rozwojowym i kiedy uformowana podczas bojów o niepodległość armia nie zawsze umiała podporządkować się władzy cywilnej — należy do przeszłości.

Bilans czterech lat

Bilans owych czterech lat jest niewątpliwie pozytywny. Pod względem politycznym Ludowo-Demokratyczna Republika Algierii uzyskała dobrze funkcjonującą i integrującą kraj, administracje państwową, a hasło rzucone przez prezydenta Bumediena, by „oficerowie, którzy chcą poświęcić się polityce — przebrali się po cywilnemu" oznaczało coś znacznie więcej, aniżeli tylko piękne zawołanie: stało się codzienną rzeczywistością algierskiego dnia powszedniego.

Symbolizuje Algierię 1969 fakt, że głównym elementem uroczystości, podsumowujących czteroletnie utworzenie Rady Rewolucyjnej, są nie świetne parady wojskowe czy inne dęte i fasadowe imprezy, lecz oficjalne otwarcie największego kombinatu hutniczego Północnej Afryki — supernowoczesnej stalowni w Annabie.

Nie bez znaczenia w kontekście politycznego obrazu Algierii 1969 są inne dwa zjawiska: PO PIERWSZE: dość wyjątkowa w krajach trzeciego świata stabilizacja polityczna. W istocie wprowadzony przed czterema laty rząd rewolucyjny ani w swym trzonie kierowniczym, ani też w swej bazie politycznej, nie uległ większym zmianom. Co więcej, dzisiaj, w roku 1969, jest to rząd bardziej trwały i ustabilizowany niż kiedykolwiek. PO DRUGIE: charakterystyczna tendencja Rady Rewolucyjnej kierującej życiem politycznym partii FLN do demokratyzowania systemu władzy. W tym roku odbyły się wybory do władz deparlamentarnych. Ożyła demokratycznie ukształtowana stara algierska instytucja „wilajatów". Niektóre wypowiedzi osobistości rządzących zdają się zapowiadać na rok 1970 wybory powszechne do Zgromadzenia Narodowego.

Algierska specyfika

Pod względem społecznym, gospodarczym i poniekąd ideologicznym, sytuacja Algierii 1969 obfituje w fenomeny interesujące, płodne w refleksje. W kraju tym w dużym stopniu rolnictwo oparte jest o wspólnoty bezpośrednich wytwórców, stanowiące osobliwy splot doświadczeń socjalistycznych algierskiego chłopstwa oraz spółdzielczości produkcyjnej w krajach objętych rewolucją społeczną na wsi. Nacjonalizacja przedsiębiorstw przemysłowych doprowadziła do umocnienia pozycji państwa w dziedzinie gospodarczej — czynnik dodatkowo utrwalający socjalistyczny rozwój kraju. Także reforma rolna — dotąd bardziej hasło programowe niż konkretna rzeczywistość, obejmująca nie tylko dawne ziemie kolonów francuskich, lecz również miejscowych obszarników, nabiera od pewnego czasu impetu.

Powyższe fakty umożliwiają zarysowanie konturów socjalistycznego obrazu kraju, zostawiając jednak margines dla wielu niejasnych problemów algierskiej rewolucji.

Algieria 1969 zwrócona jest twarzą w twarz do Afryki. Przyszłość tego kontynentu zaważy, zdaniem algierskich przywódców, na losie Republiki Algierskiej. Z tego mocnego osadzenia na afrykańskim gruncie wyrasta antyimperialistyczne zaangażowanie dzisiejszej Algierii, jej polityka zagraniczna, uwzględniająca jako realny czynnik sytuacji decydującej o układzie sił w świecie, fakt istnienia systemu socjalistycznego. Socjalistyczny program działania rządu stanowi, oczywiście, nie tylko rezultat układu sił w świecie, lecz także owoc swoistych doświadczeń rewolucji algierskiej.

„Rewolucja w rewolucji"

Orientacji antyimperialistycznej nie towarzyszyła w pierwszych latach pokojowego rozwoju Algierii faktyczna wewnętrzna stabilizacja kraju, i to w dodatku stabilizacja na określonych jasno, postępowych założeniach społecznych i politycznych. Zmiana dokonana w roku 1965 w wyniku usunięcia od władzy zbyt często posługującego się demagogią prezydenta Ben Belli i utworzenie Rady Rewolucyjnej nie była na tym tle zwykłym zluzowaniem warty i wprowadzeniem do akcji nowej ekipy, lecz wydarzeniem o znacznie donioślejszym i poważniejszym wymiarze. Był to w istocie rzeczy kolejny akt „rewolucji w rewolucji", zmierzający do utrwalenia młodej władzy i ustabilizowania równie młodej algierskiej państwowości.

Przebieg wydarzeń na algierskiej arenie wewnętrznej w latach 1968 i 1969 potwierdza w pełni słuszność powyższej oceny. W okresie tym bowiem rewolucja algierska uczyniła na froncie pokojowym znacznie więcej pozytywnych kroków naprzód, aniżeli w całym poprzednim okresie od wyzwolenia. I tak na przykład w okresie tym znacjonalizowano 80 proc. zakładów przemysłowych stanowiących z reguły własność obcego kapitału. Na własność państwa algierskiego przeszły wówczas też wszystkie banki, przeważnie dotąd francuskie. Dzisiaj na pół miliona Algierczyków zatrudnionych poza rolnictwem, co najmniej 400 tysięcy, a więc 4/5, pracuje w sektorze znacjonalizowanym. Gdy dodać do tego zakrojone na szeroką skalę tegoroczne akcje polityczne w rodzaju wyborów rad wiejskich i miejskich i wyborów do rad deparlamentarnych (wilajatów) oraz towarzyszącą im znaczną aktywizację komitetów prac organizacji FLN — partii kierującej życiem publicznym kraju — zdać sobie można z grubsza sprawę z rzeczywistości i konsekwencji okazywanych w praktyce społecznej przez Radę Rewolucyjną i obecne kierownictwo polityczne partii FLN. Głęboki sens wszystkich tych wysiłków polega na osiągnięciu pełnej integracji i stabilizacji młodej algierskiej państwowości.

(Skrót z „Kontynentów")

Okrutne LATA

Czasem trzeba przypomnieć... wrócić do życia dawno zapomniane dni, ludzi, zdarzenia. A niemłodzi już dzisiaj pracownicy aparatu bezpieczeństwa ziemi łódzkiej — wspominać m u s z ą. To była przecież ich młodość, treść ich całego życia... Był wtedy „Groźny", był „Zbik", „Upiór" i kilkudziesięciu pomniejszych, choć nie mniej niebezpiecznych watażków. Mieszało się to dobrane towarzystwo, tasowało. Bywało i tak, że banda przepędzała na cztery wiatry swojego herszta, a bywało i tak, że „wódz" ujawniał się wraz z całym oddziałem po to, żeby za miesiąc zebrać nową kupę i ruszyć z powrotem do lasu. Okrutne były te lata, pierwsze lata niepodległości. Niejeden w czasie okupacji zapisał się na kartach dziejów walki zbrojnej najlepiej jak mógł. Taki choćby „Wicher" z Głowna, potrafił sam jeden wyjść z dwoma pistoletami na ryneczek i wykurzyć wszystkich żandarmów. Potem tak jak i inni zaczął „chodzić" ze swoją grupą. W rezultacie własny adiutant wpakował mu kulę w łeb...

1.

W czerwcu 1945 r. powstał koło Białej w pow. brzezińskim posterunek Urzędu Bezpieczeństwa. Kilku młodych ludzi. Trafili tu zamiast do ZWM. Byli potrzebniejsi. Przyjechali do nich pewnego dnia dwaj oficerowie — Łapaj i Mojsiewicz — mieli przeprowadzić wywiad w Pludwinach. Mówili im: — Poczekajcie do rana, ludzie przyjadą, to pójdziemy razem. Teraz po nocy można w łeb zarobić. — Ale tam! Starzy przecież z nich partyzanci, doświadczeni, to i radę sobie dadzą. Pojechali.

W południe zebrali trochę ludzi i ruszyli ich szukać. Wieś wymarła, jakiś wyrostek pętał się tylko po opłotkach. Zaprowadził w pola pod lasem. Znaleźli obu zamordowanych — hitlerowskim sposobem Kula w tył głowy.

Szukali potem „Groźnego" całymi miesiącami. Zwinął jednak swoją grupę i przeszedł gdzieś pod Uniejów. Tam się teraz zaczął sądny dzień. Ale o Białej nie zapominał.

(Dalszy ciąg na str. 5)

Portret bohatera

Henryk Zawira

MA DZIŚ 54 LATA, JEST OJCEM DWÓCH CÓREK I WŁAŚCICIELEM 5-HEKTAROWEGO GOSPODARSTWA. 6 LAT TEMU CIĘŻKO ZACHOROWAŁ NA GRUŹLICĘ I DZIŚ JEST INWALIDĄ. PRACUJE JEDNAK W ZIEMI, KSZTAŁCI CÓRKI I OD CZASU DO CZASU, GDY ZOSTANIE ZAPROSZONY, PRZYJEŻDŻA Z DALEKICH TOMASZOWIC KOŁO LUBLINA, DO ŁODZI, BY TU, W GRONIE DAWNYCH KOLEGÓW, POGWARZYĆ O TAMTYCH OKRUTNYCH I KRWAWYCH DNIACH WRZEŚNIOWYCH.

Jan Kawiak, jak wielu innych, w roku 1939 służył w 12 pułku ułanów. Nim jednak powołany został do wojska wiele zdążył doświadczyć w swym krótkim życiu.

Był ósmym dzieckiem biednych gospodarzy w tak zwanej Polsce B. Gdy miał dwa lata zginął mu ojciec. Gdy dożył ósmego roku — zmarła matka. Janek, mając skończone dwie klasy szkoły powszechnej, posłany został przez starszych braci na służbę do bogatszych gospodarzy. Nie było wtedy mowy o nauce, nie było mowy o dzieciństwie. Była ciężka praca parobka. Potem, 19-letni młodzieniec przeniósł się do Lublina. Pracował tam za półtora, dwa złote dziennie. Aż wreszcie przyszła karta wcielenia. Rozpoczął się nowy rozdział.

Jesienią 1937 roku wcielony do II szwadronu 12 pułku ułanów, Jan Kawiak wyróżniał się w służbie i dlatego nikt nie zgłosił sprzeciwu, gdy wyraził on chęć przejścia do obsługi jednego z nowo przydzielonych pułkowi dział 37-milimetrowych. Mimo braków w wykształceniu ogólnym, znakomicie dawał sobie radę jako celowniczy.

Wraz ze swym pułkiem ułan Kawiak przemierzył w sierpniu 1939 roku szmat drogi. Pociągi kluczyły tygodniami po torach, nikt nigdy nie wiedział, jaki będzie następny etap podróży. Wreszcie latem pułk zatrzymał się w okolicach Częstochowy, by 30 sierpnia przemieścić się w okolice wsi Mokra, w bezpośrednie sąsiedztwo granicy państwowej. 31 sierpnia Janek ze swym działkiem znalazł się we wsi Mokra II. Przygotowanie stanowiska bojowego zajęło mu sporo czasu, ale za to, gdy około godziny 7 rano pierwszego września pojawiły się dwa niemieckie czołgi, okazało się, że wczorajszy trud opłacił się.

— Nie miałem pojęcia o tym, że te małe, niepozorne działka będą tak skuteczne — wspomina dziś Jan Kawiak. — Działko było osłonięte lasem. Czołgi wyszły zza wzgórza. Odległość między nieprzyjacielem a nami wynosiła może 70 metrów. Ogarnął mnie strach. Nie wiedziałem, uciekać, czy strzelać...

Nie wiedziałem z jaką szybkością nieprzyjaciel się posuwa. Nie wiedziałem czy uda mi się trafić w cel, a jeśli nawet trafię, czy rażenie będzie skuteczne. Bałem się. Chciało mi się krzyczeć. Czułem, że za chwilę potężne gąsienice stalowego cielska wtłoczą mnie w sypki piach. I nie wiem jak to się stało. Strzeliłem dwa razy. Gdy po chwili spojrzałem w miejsce, gdzie były czołgi, zobaczyłem, że jeden z nich się pali, a drugi ucieka. Uciekali też żołnierze. Zdziwiłem się i ucieszyłem. Zrozumiałem, że czołg nie jest nieśmiertelny.

Nie czułem już strachu. Jego miejsce zajęła zimna kalkulacja. Zrozumiałem, że jeszcze chwila, a moje stanowisko stanie się celem dla niemieckiej artylerii. Wyciągnąłem więc swe działko najpierw w pole, a potem nie czekając rozkazu, ustawiłem je pod wiaduktem kolejowym. Czekałem...

Drogami, polami, torem kolejowym ciągnęły tysiące ludzi. Na wozach i pieszo. Nieśli w rękach wszystko, co najcenniejsze. Głusi na odgłosy pobliskiej strzelaniny, głusi na nie ustające ataki lotnictwa niemieckiego, które z powietrza strzelało do bezbronnych cywili. Szli aby dalej od tego piekła. Nie raziły nikogo leżące ciała zabitych. Nie budziły współczucia jęki rannych. Wokół płonęły wsie. Kurz i dym zasłaniały pobliską wieś. Co chwila obok mojego stanowiska przemykały taczanki z rannymi, straszliwie okaleczonymi ludźmi.

Zbliżało się południe. Staliśmy pod wiaduktem i bez przerwy wypatrywaliśmy czy na pobliskim wzgórzu nie pojawi się znów nieprzyjaciel. Mamy jednak spokój. Nieprzyjaciel ostrzeliwuje nas tylko z armat. Ataki czołgów i lotnictwa odpierają jednak sąsiednie jednostki. Co chwila do wiaduktu podjeżdżają taczanki z rannymi. Przejeżdżają pokiereszowane działa i ckm-y. Nad nami wciąż latają nieprzyjacielskie samoloty. Ziemia drży bez przerwy. Wreszcie do przeraźliwego huku włącza się nowy element. To nasz pociąg pancerny numer 53 wspiera całą siłą ognia swych dział i ckm-ów walczące pododdziały 12 pułku ułanów.

(Dalszy ciąg na str. 5)

Niedzielny magazyn „Dziennika Łódzkiego"

PANORAMA

W Górnej Austrii, niedaleko Linzu, pod miejscowością Alkoven wznoszą się potężne zabudowania zamku Hartheim. Przed 70 laty ta renesansowa budowla przekazana została przez jej właścicieli, książąt Starhemberg, na cele charytatywne. Umieszczono w niej zakład psychiatryczny. W 1940 r. Hitler przekształcił go w zamek śmierci. Zamordowano w nim ponad 20 tys. ludzi, w tym 12 tys. umysłowo chorych i niedorozwiniętych oraz 8 tys. więźniów z kacetów Mauthausen i Dachau.

Jan Moszczeński

Zamek śmierci

HARTHEIM

(Od stałego korespondenta w Wiedniu)

Zamek Hartheim był jednym z czterech miejsc, w których wybrana kadra morderców z SS systematycznie ćwiczyła się w sztuce gazowania i palenia swoich ofiar. Wypróbowane tu metody eksterminacji ludzi zostały następnie zastosowane w największych hitlerowskich fabrykach śmierci — Oświęcimiu, Sobiborze, Treblince i Majdanku.

Wspomnienia o dokonywanych tu hitlerowskich zbrodniach ożyły w tych dniach znowu wśród zamkowych krużganków. Zdawało się, że nad zamkiem unoszą się jak przed 30 laty, kłęby czarnego dymu...

W ostatniej dekadzie września odbyła się tu sesja wyjazdowa trybunału frankfurckiego, przed którym toczy się od 20 sierpnia tzw. trzeci proces o eutanazję. Na ławie oskarżonych zasiadają trzej byli pracownicy wydziału T-4, który mieścił się w Berlinie. Są to dr Georg Renno, który od 1940 do 1944 r. był w Hartheim lekarzem i zajmował się uśmiercaniem pacjentów oraz dwaj współoskarżeni — H. J. Becker i F. Lorent. Pierwszy z nich był swojego rodzaju doradcą fachowym przy tego typu zakładach śmierci, drugi zaś pełnił funkcję kierownika gospodarczego T-4 i m. in. zajmował się zakupami gazu trującego itp. Dr Renno nie uznaje się winnym, powołując się na wyższą konieczność, jaką był dla niego osławiony rozkaz Hitlera z 1 września '939 r. nakazujący stosowanie eutanazji. Sąd oczywiście odrzuca takie wykrętne tłumaczenie.

W wizji lokalnej, przeprowadzonej na zamku Hartheim, wziął udział przewodniczący trybunału, sędziowie przysięgli, prokurator i obrońcy. Oskarżeni nie przybyli, ponieważ groziło im natychmiastowe aresztowanie przez władze austriackie. Przesłuchano świadków z okolicznych miejscowości. Ekipę frankfurcką oprowadzał po zamku dyrektor pobliskiej, tzw. wioski dziecięcej — Sank Isidor, dr Erber, powołany przez sąd na eksperta historycznego. Bezpośrednio po wojnie pozostawał on w kontakcie z ludźmi, którym udało się ujść z życiem z tego zamku uśmiercania. Pokazał on narożną wieżę zamkową, w której mieściły się pomieszczenia do gazowania, zamaskowane jako łaźnia oraz piec do spalania ciał. W 1944 roku hitlerowcy usunęli wszelkie ślady swej zbrodni. Mieszkańcy wsi Alkoven pamiętają jednak jeszcze dobrze czasy, kiedy dzień w dzień zajeżdżało do zamku 3, 6, 9 autobusów z ofiarami, wśród których było wielu starców i dzieci. Wkrótce potem po całej okolicy rozchodził się swąd palonych ciał ludzkich, a z kominów zamku szedł w górę ciemny dym. Kilku mieszkańców wsi, którzy nie chcieli milczeć, przypłaciło to życiem.

Dzisiaj normalne życie wróciło do zamku. Jest on jedną z turystycznych atrakcji tego rejonu. W jego piwnicach składuje się drewno, węgiel, beczki z moszczem. Ale jeszcze w 1945 roku znajdowały się tam, zapomniane widocznie przy niszczeniu, słoje z ludzkimi preparatami. Dowód, że w Hartheim nie tylko mordowano masowo, ale i przeprowadzano zbrodnicze eksperymenty pseudolekarskie. Już na początku 1940 r. wysłano m. in. do tych celów 300 więźniów z kacetu Dachau. Na ich liście figurował m. in. dr Gorbach, późniejszy kanclerz Austrii. Uniknął on ich losu dzięki temu, iż wyreklamowała go kancelaria obozowa, w której był pisarzem.

Minęło już ćwierć wieku, a winni tej zbrodni jeszcze nie zostali ukarani.

Nad brzegami opodal płynącego Dunaju, gdzie wysypywano popiół z zamku śmierci, dziś jeszcze walają się kości i prochy spalonych ciał. Trzeci proces o eutanazję we Frankfurcie potrwa prawdopodobnie pół roku. Wizja lokalna w Hartheim przyniosła nowe fakty zbrodni. Stanowi ona istotny moment w procesie dowodowym. Nie ulega wątpliwości, iż wśród 8 tys. ofiar z kacetu Mauthausen, uczestników tzw. marszu śmierci, znajdowali się liczni więźniowie Polacy. Zamek śmierci Hartheim to jeszcze jedno z niezliczonych miejsc walki i męczeństwa narodu polskiego w jego zmaganiach z hitlerowskim faszyzmem.

na krawędzi

Jerzy Katarasiński

W oczekiwaniu na oklaski

Oklaski to rzecz miła. Któż z nas ich nie lubi? Niedawno, siedząc na premierze w pewnym teatrze, zauważyłem, iż wraz z wywoływanymi po spektaklu, autorem, reżyserem, scenografem, wyszedł na scenę jakiś nadliczbowy pan. Stał w tłumie wykonawców i realizatorów bardzo pewnie, kłaniał się jak zawodowy aktor, rozdzielał uśmiechy, i nawet, wśród owacji, odebrał od bileterki wiązankę kwiatów. Nikt jednak oprócz mnie nie zauważył (tłok na scenie był duży), że w ten sposób powstał kwiatowy deficyt. Jakaś aktorka nawet się dyskretnie rozpłakała, nie mogła się bowiem doszukać swoich przydziałowych goździków.

A rozplotkowana publiczność szumiała, gubiła się w domysłach. Postać ta, tajemnicza, odziana w wizytowy garnitur, pobudziła wyobraźnię wszystkich widzów. Jedni mówili, że jest to zawistny dubler, którego nie dopuszczono do premiery, drudzy, że zazdrosny mąż, oczekujący za kulisami na żonę i wypchnięty na scenę w wyniku nieporozumienia; jeszcze inni — że wysoki urzędnik, który załatwił dla teatru dodatkowe limity na fundusz bezosobowy, co, jak wiadomo, jest rzeczą trudną, niewykonalną prawie, i choćby z tego względu zasługuje na aplauz.

Kurtyna podnosiła się w górę raz po raz, a ja sobie myślałem: jakże to często klaszczemy w dłonie automatycznie, z przyzwyczajenia; ot po prostu przywykliśmy, że tak w pewnych okolicznościach wypada. Nawet kiepskie sztuki są nagradzane brawami, choćby grzecznościowymi. Staliśmy się piekielnie uprzejmi. Człowiek czasem marzy o tym, aby sobie gwizdnąć na palcach, ale gdzie tam, dłonie same się składają...

Jakże często, korzystając z okazji rozdzielania oklasków, nagród, premii, awansów, odbierają je i ci ludzie, którzy umiejętnie, lub przez przypadek, wmieszali się w tłum honorowanych. To nawet cała szkoła życia, mająca swoich pojętnych uczniów: trzeba tylko odnaleźć właściwe miejsce, właściwy moment, umieć przejść za cudzymi plecami. Dalej idzie gładko, każda następna okazja jest łatwiejsza od poprzedniej, twarz zaczyna być znana, już się z czymś kojarzy, swojsko wygląda w szeregu ustawionym do odznaczeń. Nie przypominam sobie, aby ktoś, kiedyś, przy takiej okazji zapytał: — A temu to, przepraszam, za co?

Dlatego też oklaski, nagrody, premie, awanse, nie zawsze mają ożywcze, mobilizacyjne znaczenie. Trudno już odróżnić sponiczne, szczere, od grzecznościowych, lub wręcz fałszywych. W wielu dziedzinach życia i w tak zwanych branżach, traktuje się je wręcz jako obowiązkowy, comiesięczny dodatek do pensji. Istnieje przy tym cały skomplikowany system wymuszania tych programowo-nadprogramowych honorów. Doszło już do tego, że nikt się specjalnie nie cieszy premią, nagrodą. Bardziej typowym odczuciem jest niemiłe zdziwienie w wypadku, kiedy się ich nie otrzymało.

Pan w wizytowym garniturze ukłonił się raz jeszcze i zszedł ze sceny w euforycznym nastroju. Ja zaś do tej pory nie wiem — słusznie czy też nie, przydzieliłem mu porcję braw. Gdyby przypadkiem któryś z Czytelników mógł mi udzielić informacji, będę mu niezmiernie wdzięczny. Do dziś mnie bowiem prześladuje wizja tej postaci.

SKARBY NEPTUNA

Uwaga naukowców całego świata coraz częściej kieruje się ku morzu, ku bezmiernym skarbom, jakie kryją się w wodzie morskiej.

Stosunkowo najmniej uwagi poświęcono dotychczas zasobom złota w wodzie morskiej. Bynajmniej nie dlatego, że złota w niej nie ma lub jest niewiele. Wprost przeciwnie. W wodzie morskiej, jak oblicza się, są rozpuszczone setki mln ton złota. Ostrożnie oblicza się, że złoto wydobyte z mórz i oceanów nie zmieściłoby się na pociąg towarowy złożony z blisko miliona wagonów!

Dlaczego więc nie sięgamy po złoty kruszec Neptuna? Nie wiemy bowiem jeszcze jak się do niego dobrać. Najprostszym sposobem byłoby odparowywanie wody morskiej, a następnie poddanie suchej reszty pewnym zabiegom chemicznym. Jednakże ten prosty sposób byłby nieopłacalny. Ze względu na niewielką koncentrację złota w wodzie morskiej „skórka" nie opłacałaby się za wyprawkę" i koszt byłby wyższy od rynkowej ceny złota.

Naukowcy znają też inny sposób. Polega on na przepuszczeniu wody morskiej przez odpowiednie filtry, które przechwytują z wody jony złota i innych cennych a rzadkich pierwiastków chemicznych. Próby tej metody są najbardziej zaawansowane w Związku Radzieckim. Ostatnio filtry tego typu zainstalowano na radzieckim statku badawczym „Michał Łomonosow". Eksperymenty te są tym bardziej interesujące, że praktycznie każdy statek może być wyposażony w urządzenia filtracyjne i z rejsu przywozić swój „połów" złota.

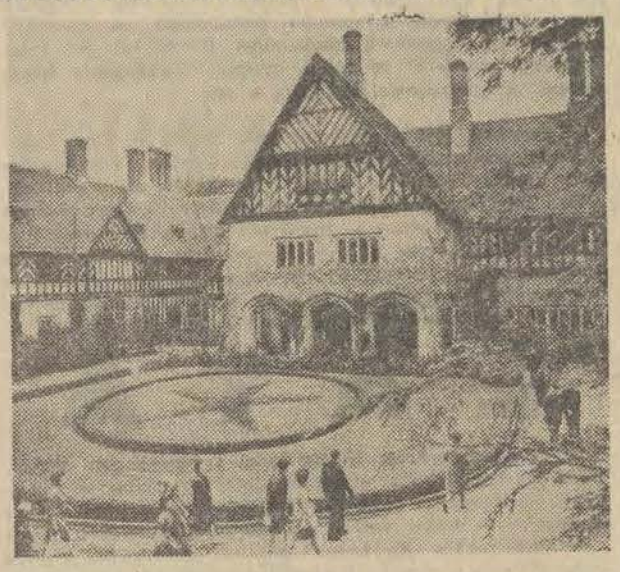

Na zdjęciu: pałacyk Cecilienhof — miejsce, gdzie w 1945 roku podpisany został Układ Poczdamski. Jest to dziś najbardziej odwiedzane przez turystów muzeum Poczdamu.

Alina Poniatowska

— Specjalny wysłannik „Panoramy DL" do Berlina

PRZYWDZIEWANIE galowego garnituru

Można zadarłszy głowę, pilnie bacząc, by cię coś z boku nie potrąciło, godzinami gapić się jak maszyny rytmicznie i sprawnie montują domy. Z prefabrykatów oczywiście. Ale wykończonych już warstwą „elewacyjną", z wmontowanymi, nawet już oszklonymi oknami. Tak, że konstrukcje sprawiają wrażenie czystych. Nie mają tej smutnej szarzyzny znanej nam z Teofilowa czy z Dąbrowy... Gapiów nie ma zbyt wielu jak na plac budowy, o którym mówi nie tylko cały Berlin, ale całe NRD. Jesteśmy na słynnym Alexanderplatzu, berlińskiej budowie dwudziestolecia, nowym centrum stolicy NRD, którego oddanie przewidziane jest 7 października. Nie będzie to city wyłącznie handlowo-administracyjno-rozrywkowe, ale także i mieszkaniowe. Z mieszkaniami o wysokim standardzie i... wysokim komornym. Skoro mowa o mieszkaniach — mała dygresja. Może nas „pocieszy" fakt, że tam również są usterki. Pewien pan zadał sobie sporo trudu, z przesuwaniem szaf włącznie, by mi pokazać zarysowujące się ściany i przemakające gipsowe ściankі działowe. Nie dopatrzyłam się natomiast usterek made in Łódź, wynikających z niechlujstwa: poobijanych kaloryferów, krzywo położonych podłóg, wypadających zamków... chociaż przyznaję, bardzo chciałam. Ale wróćmy na Alexanderplatz. Nad rozkopanym placem budowy, nad kilkudziesięciopiętrowym hotelem „Berlin", nad nowym, jeszcze nie otwartym domem towarowym i kilkoma „spod igły" wieżowcami, góruje przez berlińczyków już „Telespargel" zwana, 365-metrowa wieża telewizyjna. Z połyskującą w słońcu złocistą kopułą, w której zostanie otwarta kawiarnia obrotowa. Z rozległym widokiem wybiegającym daleko poza Alexanderplatz, poza znajdującą się w budowie, a przylegającą do niego Rathausstrasse i pobliski Leninplatz. Oczywiście wszędzie wieżowce, poprzetykane tu i ówdzie niezbyt licznymi zabytkami, ale pieczołowicie chronionymi i odrestaurowanymi. Dość licznymi jednak, by podkreślały w sposób interesujący kontrast między starym i nowym, by nadały współczesnej bądź co bądź „makietowej" architekturze trochę intymności.

— Zanim przejdziemy się po starym Berlinie, pokażę pani coś ślicznego — oznajmił mi berliński konserwator zabytków, inż. arch. Fritz Rothstein. Wydany niedawno album „Najpiękniejsze place", którego jest notabene autorem, otworzył na stronach z fotografiami naszej warszawskiej Starówki, rynku w Zamościu i Gdańsku, Berlin nie ma bowiem takiej starówki. Ze starego miasta niewiele się uchowało. Albo akurat nie to co by sobie konserwatorzy życzyli. Z niegdysiejszej wioski rybackiej, wśród wód przepięknie położonej Fischerinsel, pozostanie kilka odrestaurowanych domów z XVII wieku. Oczywiście stana wśród nich wieżowce. Nowoczesne kompleksy budynków wdarły się także do najstarszej chyba i najbardziej reprezentacyjnej części Berlina — wzdłuż Unter den Linden, od Placu Marksa i Engelsa do Bramy Brandenburskiej. Pudełka hoteli, ministerstw, ambasad w bezpośrednim sąsiedztwie Wyspy Muzeów ze słynnym ołtarzem Zeusa w Muzeum Pergamońskim, którego obejrzenie musi sobie zaliczyć każdy turysta — nawet ten najbardziej zabiegany po berlińskich sklepach. Turyście nie wolno także nie zobaczyć najpiękniejszej barokowej budowli Berlina — Arsenału, obecnie muzeum dokumentów walki niemieckiej klasy robotniczej, należącego do kompleksu budowli „Linden" — Uniwersytetu im. Humboldta, katedry św. Jadwigi, Starej Biblioteki, Opery, Biblioteki Państwowej... Turysta może zobaczyć po łebkach. „Koleżanka z Polski", czyli niżej podpisana miała obowiązek — w myśl programu — zajrzeć wszędzie, wszystkiego dotknąć, wejść na budowę, zajrzeć do piwnic. Odwrotu nie było, bo p. Fritz Rothstein — przewodnik po berlińskich starociach — nie różni się niczym od naszych konserwatorów. Mówił nawet tym samym językiem, czyli że ciągle za mało funduszów, brak użytkowników zabytkowych budowli, brak kadr... itp.... i z dumą prezentował swój dorobek, zaznaczając przy tym, że dla niemieckich konserwatorów zabytków nie lada autorytetem są nasi rodacy, na co przytacza sporo przykładów.

Na zdjęciu: Serbołużyczanki z okolic miejscowości Kaupen w swoich oryginalnych strojach ludowych.

Na zdjęciu: fragment Alei Karola Marksa w Berlinie. W głębi widoczna 365-metrowa wieża telewizji NRD.

Fot. — CAF — Interpress

Berlin to nie tylko Alex i Unter den Linden. Berlin demokratyczny liczy sobie obecnie 1,070 tys. mieszkańców, trzykrotnie mniej niż przed wojną. Pozostałe 2 miliony pozostały za „murem". Tuż po wojnie tylko 270 tys. mieszkań nadawało się do użytku. Nie widać już pozostałości 20 milionów m sześc. gruzu, które znajdowały się po stronie wschodniej. Są natomiast jeszcze tu i ówdzie czyste place, wymiecione wyrwy między domami, z określonym już — planem perspektywicznym — przeznaczeniem. Budowy a właściwie odbudowy Berlina nie puszcza się na żywioł. Pierwsze przedsięwzięcia po powstaniu NRD to wyremontowanie co się dało, uruchomienie zakładów i budowa pierwszego odcinka Karl-Marks-Allee, wyremontowanie Ratusza, Uniwersytetu, Muzeum Niemieckiego. Potem w 1955 r. — oddanie ZOO, z którego zwiedzania niesłusznie wykręcają się nasze wycieczki. To naprawdę wyjątkowe ZOO — prawie afrykańska sawanna w centrum miasta. Odbudowa rozkręciła się na całego z chwilą zastosowania metody wielkopłytowej w budownictwie.

* * *

To nieprawda, że Berlin to kamienny kolos bez wyrazu. Stolica NRD to miasto rozległe, o szerokich ulicach, zadbanej zieleni i trawnikach, miasto bogate, ale ciągle jeszcze [illegible] dające dalsze elementy do nowego reprezentacyjnego garnituru.

(Dokończenie ze str. 3)

2.

Kiedy jesień pozwalała już trochę odsapnąć po letniej pracy na polach, zrobili sobie młodzi z Białej zabawę. Tańce miały być do białego rana. Zostało ich dwóch — Pabiańczyk i Zduńczyk. — „Leśni" przyszli, kiedy wszyscy zapomnieli już przy zabawie, że to rok 45. Wyciągnęli tylko ich dwóch. Nikogo więcej. — My wam pokażemy demokrację! — No i zamknęli w izbie, a w sąsiedniej zwołali sąd. Cienkie były te deski, więc to i owo dało się usłyszeć: — Dwóch zaraz za stodołą wykopać dół. Rano weźmie się ich i powie, że jako nauczkę dostaną tylko baty. Rozebrać ich i wkropić w tyłek. A potem wygnać na dwór i któryś niech im wygarnie z krzaków.

Niedobrze! A tamci siedzieli do samego rana i zalewali zwycięstwo bimbrem. Kiedy przyszli po nich w trójkę, mieli już dobrze w czubie: — Wyrokiem sądu ludowego za przynależność do partii bolszewickiej i za to, że zostaliście jej siepaczami, dostaniecie jako przykład dla innych po setce batów. Żebyście mogli innym pokazać. Każdy następny dostanie już w czapę. A teraz rozbierać się! — padł rozkaz.

Zduńczyk zaczął wolno ściągać marynarkę. Nieopodal leżał na stole automat. Z głupia frant ruszył, żeby położyć na nim marynarkę. Tamci zgłupieli. Zanim zrozumieli co i jak, miał już broń w ręku.

3.

Wiosną 1946 zgłosił się do tomaszowskiego PUB pewien starszy człowiek. Chciał rozmawiać z Marianem Śmiałkiem. — Znam pana od dziecka, a i pan mnie też przecież. O syna mi chodzi — zna go pan dobrze?! Niech mi pan pomoże. Chłopak się zmarnuje, a żal własnego dziecka.

Ten syn, to „Żbik", partyzant AK, a potem watażka

Leszek Rudnicki

Okrutne LATA

leśny. Znali go dobrze w koneckim powiecie, opoczyńskim i piotrkowskim. Ojciec obiecał umówić ich na spotkanie. Przyszedł. Spotkali się w karczmie w Brzustówce. Jak na Dzikim Zachodzie, flacha gorzały i pistolety przy kieliszkach. Długo się targowali, ale doszli do porozumienia. Miał przyjść za dwa dni i podać miejsce w którym ujawni się z oddziałem. Nie przyszedł. Kiedy się w bandzie dowiedzieli co i jak, wykurzyli swego wodza na cztery wiatry. Uciekł na Ziemie Odzyskane i tam po pewnym czasie został ujęty. Dostał wtedy karę śmierci, potem dożywocie, wreszcie po amnestii 15 lat. Odsiedział swoje w więzieniu, zrobił studia ekonomiczne, dzisiaj jest cenionym fachowcem. A Marian Śmiałek i wiele dziesiątków innych funkcjonariuszy dalej wojowało o spokój na polskiej ziemi. I dopiero kiedy ten nastąpił, powiedziano im — towarzysze oficerowie, jazda do szkoły, matury muszą być raz dwa, a i studia też trzeba zrobić.

4.

Wiosną 1947 roku, kiedy ogłoszono pierwszą amnestię, zadzwonił w tomaszowskim urzędzie telefon. — Mówi „Upiór", chcę się porozumieć w sprawie ujawnienia moje go oddziału. — Co u diabła, żarty ktoś struga? — myślano w PUB. Okazało się że nie. I znów karczma w Brzustówce stała się miejscem spotkania. Dogadali się. Mieli za dwa dni przyjechać do wsi Wiaderno. Oni będą tam już czekać w komplecie. Pojechali. Śnieg jeszcze leżał wszędzie, więc załadowali się w kilku do sań. Już niedaleko celu usłyszeli gwałtowną strzelaninę. Co teraz robić? — Raz kozie śmierć. Tyleśmy się tu tłukli, to chyba zaryzykujemy.

Spotkali się na placyku przed kościołem. Oddział karnie stał w dwuszeregu, obok na kupie broń, jeszcze ciepła. „Upiór" elegancko zameldował swoich ludzi. A co to za strzelanina przed chwilą? — spytali funkcjonariusze PUB. — Widać was było z daleka, to chłopcy trochę na wiwat postrzelali. — Załadowano wszystko do sań i z powrotem. Niedługo jednak „Upiór" przypomniał sobie „dobre lata" i po dwóch miesiącach ruszył znów do lasu. Potem oddział został rozbity, a o samym „Upiorze" głucho było przez lat dziesięć. Potem znów się ujawnił.

5.

Raz jeszcze „Groźny", choć nie o niego tu chodzi. Po tym pierwszym, pamiętnym mordzie w Pludwinach, oddział się podzielił. Jedną grupę poprowadził w kierunku Uniejowa człowiek o najdziwniejszym w całym podziemiu pseudonimie — „Abażur-101". Jego dziełem była cała seria napadów na żołnierzy radzieckich, urzędy i posterunki terenowe, spółdzielnie. Dziesiątki ludzi pilnowały każdego kroku jego bandy. Zawsze jakoś przychodzili za późno. Chytry był nad podziw. I dopiero po wielu miesiącach znaleziono i na niego sposób. Pochodził ze Szczawina, tam też mieszkała jego matka. Posterunek w Białej otrzymał kiedyś wiadomość o jej chorobie. Ten sygnał postawił na nogi cały aparat ścigania. Syn powinien przecież odwiedzić chorą staruszkę. I tak się stało.

Otoczono go wraz z kilkoma kompanami w małej leśniczówce. Strzelać nie można było. W budynku byli przecież niczemu niewinni ludzie, kobiety, małe dziecko. Znów pertraktacje: Wypuście ludzi! — Nie! W końcu jednak wypuścili.

Sam bandzior był potężnym tchórzem. Kiedy tylko zmiarkował, że jest niedobrze, wyszedł sam z podniesionymi rękoma...

***

W lasach i na polach ziemi łódzkiej kryje się wiele mogił tych, którzy własnym życiem okupili tak potrzebny tej ziemi spokój. Własnym życiem zamknęli kartę historii, w której czasami przyjaciele z lat dziecinnych stawali naprzeciw siebie z bronią w ręku. Wysoka była cena jaką okupiono spokój, możliwość budowy dnia dzisiejszego, dni życia i pracy przyszłych pokoleń. I tej ceny zapomnieć nie wolno. Tym bardziej, że wśród nas żyją ci, dla których w tamte lata cena ta nie wydawała się wcale wygórowaną.

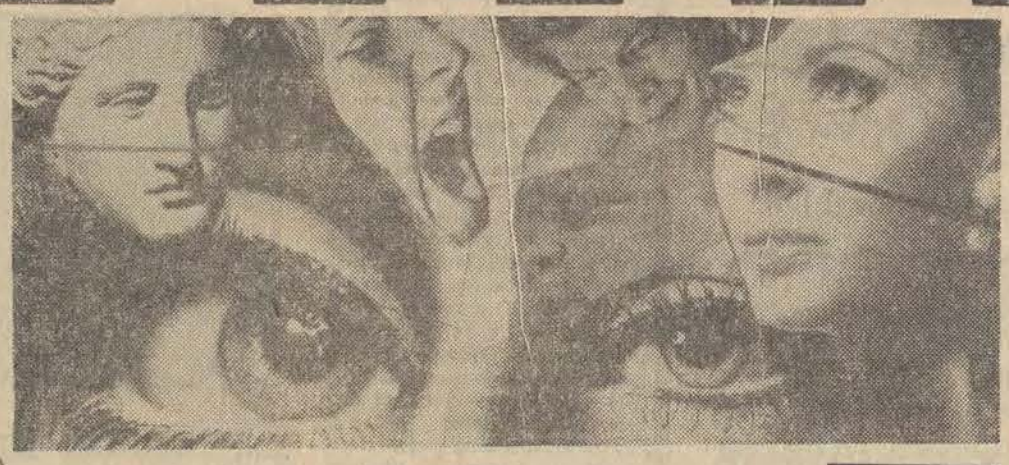

Teresa Kustroń

SKĄD ta moda na HIPNOZĘ?

Prawie jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki ukazują się ostatnio w prasie entuzjastyczne artykuły o hipnozie, o cudownych w leczeniu nią wynikach, o osobach zajmujących się praktyką hipnoterapeutyczną. Ze szpalt gazet i czasopism, obok w sensacyjny sposób podawanych informacji, przebija troska o szczupłość kadr lekarskich zajmujących się tak skuteczną, a zapoznaną metodą i zbyt małe nią zainteresowanie odpowiednich czynników.

WYPADKOWA WIELU PRZYCZYN

Ta nagła fala zainteresowania i entuzjazmu w stosunku do zjawiska nienowego przecież, a którego rzeczywisty zasięg i znaczenie od szeregu lat nie uległy zasadniczym zmianom, jest prawdopodobnie wypadkową wielu przyczyn. Składać się na nią mogą zainteresowania, umiejętności i różnorodne potrzeby osób zajmujących się praktyką hipnologiczną, oraz powstanie odpowiednich warunków do ich realizowania. Niemałą wśród nich rolę odgrywa sprzyjająca, wytworzona przez prasę atmosfera. Trafiające do czytelnika optymistyczne wiadomości, których rzetelność i wiarygodność nie zawsze są dostatecznie sprawdzone, znajdują szczególnie podatny grunt u osób chorych, potrzebujących pomocy. Rodzi się u nich nadzieja pozbycia się przykrych objawów schorzenia lub uporczywego nałogu. Do przychodni i ośrodków lekarskich zaczynają napływać pacjenci, którzy uwierzyli w hipnozę i mają niezbite przekonanie, że wyzdrowieją jedynie przy jej pomocy. Z niechęcią i sceptycyzmem odnoszą się do innych, uznanych w konkretnym przypadku za najbardziej celowe, metod leczenia. Taka postawa hamuje ogromnie proces zdrowienia.

ZACZYNA SIĘ OD „MAGII"

Łatwość, z jaką ludzie ulegają fascynacji zjawiskiem hipnozy, nie dziwi zbytnio po uświadomieniu sobie okoliczności pierwszego z nią kontaktu. Są to często różnego rodzaju widowiska, na których sztukmistrze, magicy umiejętnie eksponują momenty rzekomego działania sił nadprzyrodzonych, magiczności, cudów. Hipnoza dotąd nie może się pozbyć tego balastu, balansuje ustawicznie na pograniczu fikcji i faktu.

Po raz pierwszy została systematyczniej spisana w końcu XVIII wieku przez austriackiego lekarza A. Messmera, który istotę jej widział w leczeniu działaniem fluidu tzw. „magnetyzmu zwierzęcego" nierówno wśród ludzi rozmieszczonego. Od tego czasu datują się kolejne rozkwity i zmierzchy hipnozy, która pojawia się i znika z arsenału środków leczniczych na podobieństwo mody — w okresach prosperity przeceniana, potem deprecjonowana jako szalbierstwo, szarlataneria. Jednak modę na hipnozę wyznaczały dość konkretne fakty i potrzeby. Np. ulegała zapomnieniu i dewaluacji po wynalezieniu bardziej uniwersalnych niż hipnoza, chemicznych środków znieczulających i po pojawieniu się konkurencyjnej, psychoanalitycznej metody leczenia niektórych zaburzeń psychicznych. Pojawiła się znowu w związku z pilną potrzebą krótszych form terapii w czasie trwania i po skończeniu drugiej wojny światowej. W latach pięćdziesiątych naszego wieku hipnoza zostaje oficjalnie zrehabilitowana przez towarzystwa lekarskie wielu krajów.

...ALE NIE TYLKO „WYOBRAŹNIA"

Zjawisko hipnozy niezbicie istnieje i nie zachodzi obawa, że, jak w przypadku hipnoterapeutycznej działalności Messmera, jej pozytywne efekty lecznicze zostaną przypisane działaniu „wyobraźni jedynie" (tak brzmiał werdykt Akademii Francuskiej z 1784 r.). Niemniej trudno byłoby podać jakąś jednoznaczną definicję hipnozy, ponieważ hierarchia znaczenia występujących w niej zjawisk nie jest jeszcze zbadana. A zachodzą one na wielu poziomach: fizjologicznym, psychologicznym, zmysłowym itp. Opisowo można by określić hipnozę jako stan psychicznego i fizjologicznego odprężenia, charakteryzujący się rozluźnieniem mięśni, zmienionym stanem czynności narządów wewnętrznych oraz zmianą na poziomie świadomości w postaci zawężenia jej pola. Zawężenie to pozostaje w związku z zaabsorbowaniem jedną tylko czynnością, poleconą przez hipnotyzera (nie występują wówczas czynności dowolne). Stan hipnotyczny powstaje pod wpływem działania bodźców jednostajnych, monotonnych, otrzymywanych od osoby, z którą hipnotyzowanego łączą określone oczekiwania.

TYLKO LEKARZE O WYSOKIEJ ETYCE

W związku z obserwowanym ostatnio ożywieniem hipnoterapii, w czerwcu br. odbyło się u nas posiedzenie Naukowej Sekcji Psychoterapii poświęcone hipnozie. Dążono do ujednolicenia sprzecznych często stanowisk odnośnie teorii i praktyki hipnologicznej, chciano ustalić, w jakich chorobach i w jakim zakresie hipnoza jest najbardziej skuteczna, a kiedy jest szkodliwa. Podkreślano w sposób stanowczy, że jest ona tylko jedną z wielu pomocniczych technik leczniczych i działa skutecznie jedynie w zespole różnych metod terapeutycznych. Dlatego przed podjęciem decyzji o jej zastosowaniu, należy przeprowadzić dokładne badania lekarskie, ustalić diagnozę. Stosowanie hipnozy jako metody leczenia powinno być ograniczone do osób posiadających dyplom lekarski i legitymujących się wysokim poziomem etycznym.

Dokończenie ze str. 3

PORTRET BOHATERA

Niemcy przez nasyp toru nie przeszli. Ale wdarli się do wsi Mókra II. Podpalili wszystkie zabudowania i o godzinie 15 rusza drugie natarcie, na kolejne pozycje obronne Wołyńskiej Brygady Kawalerii. Tym razem oprócz czołgów w ataku bierze udział piechota. Artyleria wcześniej ostrzelała gęsto nasze pozycje. Rozpoczyna się długi, morderczy bój. Działa ustawiliśmy na jeża. Wróg był w odległości 50 metrów. Nie mieliśmy czasu na zastanawianie się. Strzelaliśmy... Z obsługi mojego działa zginęła prawie cała załoga. Skrwawieni leżeli przy moich nogach przyjaciele, z którymi dzieliliśmy w ciągu ostatnich kilkunastu godzin wszystko. Ich miejsce zajmują oficerowie. Podpułkownik Andrzej Kuczek podaje amunicję, skrzynki noszą i inni oficerowie pułku. Strzelam systematycznie: wieża — gąsienice, wieża — gąsienice. Dym i kurz zasłaniają mi pole ostrzału. Czołgi podchodzą na odległość 20 metrów. Na moje szczęście strzelają niecelnie. Natomiast moje działo okazuje się niezawodne. Znajdujące się obok mnie podobne działko zostało trafione bombą lotniczą. Zostałem sam. Wypadło mi zasłonić drogę nieprzyjacielskiej kolumnie zmierzającej do Miedzna i Ostrowów.

Z kilkunastu nacierających czołgów, moje działo unieszkodliwiło dziewięć. Załogami zajęli się sąsiadujący z moim stanowiskiem ułani. Niemiecki zorganizowany szyk załamał się. Sygnały klaksonów mieszały się z okrzykami i złorzeczeniami uciekających Niemców. Powoli czołgi zaczęły się cofać.

Nastąpiły długie, nie ustające naloty. W tej sytuacji zmuszeni byliśmy wycofać się. Trasa wiodła do Ostrowów. Po drodze spotkaliśmy jednak 2 samochody niemieckiej piechoty. Strzelałem, ale nie trafiłem. Zaczęli uciekać. Podążyliśmy za nimi. Dostaliśmy się w ogień ckm-u. Mieścił się on wysoko na dachu jakiegoś budynku. Wymierzyłem, strzeliłem i nie uszkodziwszy domu zmiotłem załogę wraz z bronią.

Potem cofaliśmy się w kierunku na Ligotę. Sieradz. Na jakimś niewielkim bagnie dopadły nas samoloty wroga. Ich ofiarami stały się tabory z rannymi. Mimo iż tabory oznaczone były wielkim czerwonym krzyżem, zbrodniarze wyżywali się nad nimi, krzyżując ogień z broni pokładowej. Zginęły konie, zdruzgotany został sprzęt. Byliśmy bezradni. Toteż nic dziwnego, że gdy pojawiły się na naszym przedpolu dwa samochody pancerne i towarzyszący im motocykl, strzelałem do nich tak długo, aż nikt nie wyszedł stamtąd żywy. Ale i moje działo odczuło tę walkę. Zabrakło smarów, brakowało pocisków, rozkalibrowała się lufa.

Strzelałem jeszcze w bitwie pod Jeżowem i pod Warszawą. Gdy jednak pułk nasz przemieszczał się do Lublina, uznaliśmy sprzęt za bezużyteczny i zniszczyliśmy go. W Lublinie miały się formować nowe jednostki. Gdy tam doszliśmy, zastaliśmy kompletny rozgardiasz. Dowódcy postanowili, by każdy udał się do domu. I tak w końcu września wróciłem do rodziny. Zacząłem pracować jako młynarz w okupowanym Lublinie.

Napisał: Henryk Zawira

Niemcy pytali mnie, czy byłem na wojnie, czy mam jakiś stopień wojskowy lub odznaczenia. Mścili się na takich. Odpowiadałem, że nie mam ani stopnia, ani odznaczeń. Zresztą to prawda. Choć ppłk Kuczek mianował mnie najpierw starszym strzelcem, a potem kapralem. Stopni tych jednak nigdy nie nosiłem, przecież nie było rozkazu na piśmie. Także i czasu na takie rzeczy nie było. Po wojnie zająłem się pracą na ziemi, którą otrzymałem z reformy rolnej, toteż i nie starałem się o zweryfikowanie tych stopni, choć świadkowie tamtych zdarzeń żyją do dnia dzisiejszego, żyją też niektórzy oficerowie i żołnierze, którzy pamiętają dobrze i mnie, i moje działo, i słowa ppłk. Kuczka, który mianował mnie do stopnia kaprala. Było to podczas bitwy pod Mokrą...

Rozrywki umysłowe

(Redaguje Klub Szaradzistów ŁDK)

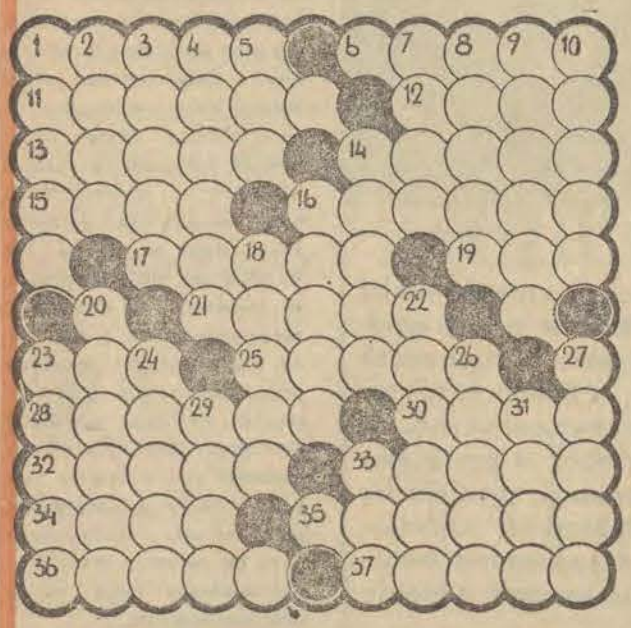

POZIOMO: 1. Ofiara Charlotty Corday, 6. Zalewamy go, 11. Birmańskie Karpaty, 12. Zasila Wołgę, 13. Stado tarpanów. 14. Z rogami w Zodiaku, 15. Popularne imię kalifów, 16. Rodzaj kurtki, 17. Dawna srebrna moneta, 19. Pływający kucharz, 21. Staromodna gra w karty. 23. Dawny dwukołowy powozik, 25. Płynie w Syjamie, 28. Wieńczy kapitel kolumny, 30. Poprzeczny drążek masztu, 32. Podniosły sposób mówienia, 33. Rasa psa, 34. Ptak — człowiek, 35. Podszewkowa tkanina, 36. Nieżyt błon śluzowych, 37. Rodzaj żakietu.

PIONOWO: 1. Tępak, nieuk, 2. Imię autora „Tańca z szablami", 3. Upust handlowy, 4. W sam raz, tyle ile trzeba, 5. Pląs rytmiczny, 7. Krawędź dachu, 8. Styl w architekturze, 9. Dyletant, 10. Mieszkaniec Hawajów, 14. Tytuł szlachecki, 16. Przymilanie się pieszczota, 18. Rupieciarnia, 20. Rośnie ciemna w rogu, 22. Ozdobny pojazd konny, 23. Dawny kapturek kobiecy, 24. „Słodki ziemniak", 26. Potomek rasy czerwonej i białej, 27. Zastępczy budynek, 29. Drewniany naskórek, 31. Leży na wschód od Weimaru, 33. Sieć rybacka.

Nagrody książkowe za rozwiązanie krzyżówki z dnia 21 września wylosowali:

Jerzy Strzeliński, Łódź, ul. Głogowa 4; Janina Jagielska, Nowe Miasto, ul. 15 Grudnia 25; Franciszka Śliwińska, Łódź, ul. Ciesielska 24; Romualda Kaczorowska, Łódź, ul. Buczka 7; Bogdan Pawłowski, Łódź, ul. Wschodnia 51.

Dziś zamieszczamy ostatnie wypowiedzi w ankiecie pn. „Jacy jesteśmy", proponując jednocześnie młodym nowy temat do wypisania się: „MOJ EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI". Pod tym hasłem widzielibyśmy listy mówiące o sposobach, jakimi dochodziliście do samodzielnych dceyzji, dobierania sobie zawodów, kierunku studiów. Czy pomagali Wam w tym lub nie, rodzice, znajomi, organizacje, do których należycie. Chcielibyśmy wiedzieć, jaka była Wasza pierwsza w życiu samodzielna droga. Czy potrafiliście sprostać trudnościom? Jakie są Wasze doświadczenia? Jaką widzicie teraźniejszość i przyszłość dla młodych ludzi w naszym mieście i województwie?

Jacy jesteśmy

Z zainteresowaniem przyjąłem wiadomość o otwarciu w Waszej gazecie rubryki pt. „Jacy jesteśmy". Taka rubryka jest na pewno potrzebna. Chciałbym jednak zgłosić pewne zastrzeżenie. Otóż, nie spodziewajcie się szczerości od młodych. Współcześni młodzi ludzie nie lubią odkrywać swoich kart. Sprowokowani do wypowiedzi na swój temat nabierają wody w usta i milczą jak zaklęci. W najlepszym wypadku bąkną coś od sensu i na tym koniec. Dzisiejsi młodzi ludzie nie są nawet między sobą szczerzy. W środowiskach młodych obowiązuje pewien nie pisany kodeks. Jest nim zmowa milczenia na tematy drażliwe i tematy poruszające rzeczy konkretne. Kto się wychyli, uważany jest za wariata. Wiem o tym dobrze, bo sam jestem młody i piszę z całą odpowiedzialnością. Chcecie prawdy o młodzieży? Oto ona. — Wnioski długich obserwacji. Szkoła? Rzecz dobra, byle bez „zwariowanych" nauczycieli. Wiadomości w niej nabyte zapomina się zaraz po opuszczeniu jej murów. Zainteresowania pozaszkolne? Praktycznie nie istnieją. Dziewczęta wezmą czasami jakiś romans do ręki, a chłopcy plany modelarskie, lub książkę o samochodach. To wszystko. W rozmowach najczęściej używane wyrazy to: Sopot, Zakopane, Ford, Niemen, gitara, perkusja, dolar, „ryfle", film, sława. Spodziewam się głosów protestu, ale nie wierzę im.

Proszę nie myśleć, że jest to nie sprawdzona, gołosłowna krytyka. Wiem, że są młodzi ludzie z dobrymi manierami, spokojni, pracujący i uczący się. Ale ci też nie widzą nic poza własnym nosem. Możecie mi wierzyć lub nie. Spróbujcie jednak kiedyś znaleźć się w grupie młodzieży — niekoniecznie tej bananowej — i porozmawiajcie z nią na jakikolwiek temat. Nie sądzę, abyście się mile rozczarowali.

ROBERT MAREK

Skończyłam 18 lat. Zdałam maturę, a od kilku tygodni jestem świeżo upieczoną studentką Uniwersytetu Łódzkiego. Wydawałoby się, że już nic nie brakuje mi do szczęścia. No be i zmiana środowiska, i moc rozrywek i większa swoboda. Tak przynajmniej twierdzą moi koledzy i koleżanki. Ale dla mnie nie wszystko jest takie proste. Wkrótce znajdę się między nieznanymi ludźmi. Znając siebie wiem, że oswoję się z nimi. Boję się tylko jednego, a mianowicie, że nie będę zrozumiana. Mam prawo tak sądzić, ponieważ z praktyki odbywanej po egzaminach wstępnych wyniosłam raczej gorzkie doświadczenia. Tak się złożyło, że miałam ostatnio ogromne kłopoty rodzinne i nie zawsze byłam w dobrym nastroju. Z natury jestem wesoła, a poza tym uważam, że nie należy pokazywać ludziom zbolałej twarzy. Trzymałam się mocno tej zasady, ale od czasu do czasu nie wystarczało sił, żeby być pogodną. Studenci — nowi znajomi — odsunęli się ode mnie. I myślę, że historia z praktyk powtórzy się na studiach. Może sprawa w tym, że jestem przyzwyczajona do zbyt realnego patrzenia na otaczający mnie świat, że przedkładam solidną pracę nad wszystko i że lubię staranność aż do pedanterii. Ale przecież tacy ludzie są również potrzebni. Boję się, że zostanę zupełnie sama. I podobnie jak „Kort" będę musiała powiedzieć: „Brakuje mi jednak przyjaciół". Tylko nie wiem, czy wystarczy mi sił, aby znieść to z pogodną rezygnacją.

„MIRAH"

MODA

Dziś projekty kilku wdzięcznych i twarzowych fryzur. W bież. sezonie nosimy włosy obcięte na tzw. „pazia". Włosy półdługie nosimy swobodnie lekko podwinięte. Natomiast włosy długie upinamy w kok. Fryzura ta jest ładna, elegancka i wygodna. Modne są fryzury zupełnie gładkie, szczególnie korzystne dla subtelnej twarzy.

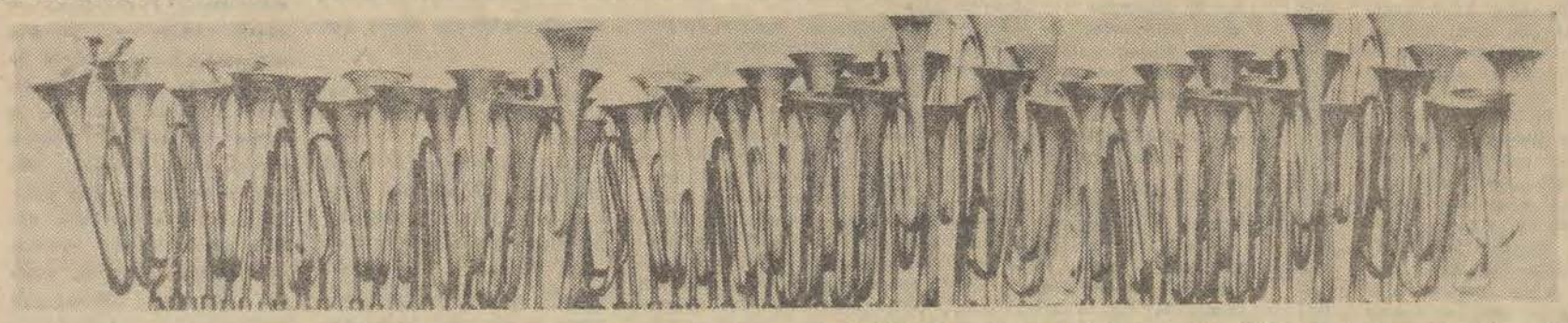

Foto: A. Wach

Andrzej Jóźwiak

PARADA

Temu ambitnemu i sensownemu planowi należy tylko przyklasnąć, gdyż niektóre łódzkie domy kultury nadal traktują po macoszemu muzykę beatową, czego żywym przykładem jest rezygnacja Pałacu Młodzieży z patronatu nad popularną grupą „Tukany". Powód? Siedemnastoletni i osiemnastoletni chłopcy z „Tukanów" okazali się za... starzy, aby nadal mógł się nimi opiekować Pałac, bądź co bądź, Młodzieży, a nie Emerytów. W ZMS wiek młodzieżowy zaczyna się od 18 lat, zaś w Pałacu Młodzieży na latach tych się kończy.

BEAT U WŁÓKNIARZY. KIEROWNICTWO ZAKŁADOWEGO DOMU KULTURY IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO — KTÓRY PROWADZI OD DŁUŻSZEGO CZASU SZEREG CIEKAWYCH AKCJI POPULARYZUJĄCYCH WSPÓŁCZESNĄ MUZYKĘ RYTMICZNĄ — PRAGNIE UTWORZYĆ DZIAŁ MUZYKI MŁODZIEŻOWEJ, W KTÓRYM DZIAŁAŁYBY PRZYNAJMNIEJ DWA ZESPOŁY BEATOWE, JEDEN JAZZOWO-ROZRYWKOWY ORAZ SEKCJA WOKALNA.

ZGŁOSZENIA MUZYKÓW I WOKALISTÓW PRZYJMOWANE SĄ CODZIENNIE (OPRÓCZ NIEDZIELI) OD GODZ. 16—20 W SALI KLUBOWEJ ZDK PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 282.

GWIAZD

PIOSENKA HALINY FRĄCKOWIAK „OJ, CZEKAM JA, CZEKAM" PIERWSZA NA LISCIE PRZEBOJÓW CZYTELNIKÓW „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO".

Na wrześniową listę przebojów Czytelników „DŁ" wpłynęły 562 kartki z propozycjami. 174 Czytelników typowało na pierwsze miejsce piosenkę „Oj czekam ja, czekam" w wykonaniu Haliny Frąckowiak — młodej i utalentowanej solistki grupy „ABC". A oto lista przebojów:

1. Oj, czekam ja, czekam — Halina Frąckowiak i ABC
2. Nie ukrywaj, wszystko wiem — Mira Kubasińska i Breakout
3. Mówiły mu — Maryla Rodowicz
4. Jesień idzie przez park — Czerwone Gitary
5. Lubię patrzeć w twoje oczy — NO TO CO
6. Nie żądam wiele — Alibabki
7. Ze mną bądź — Hubert Szymański i ABC
8. Wesele — Marek Grechuta i Anawa
9. Jest Warszawa — Trubadurzy
10. Szli na Zachód osadnicy — Dana Lerska.

Nuty i tekst zwycięskiej piosenki oraz nazwiska zdobywców nagród podamy w następnym numerze Łódzkiego Informatora Kulturalnego.

ZE ŚWIATA MUZYKI POPULARNEJ. W ubiegłym tygodniu zakończył się pierwszy etap Zagłębiowskiego Jarmarku Piosenki. W pierwszym „Jarmarku" dokonano przeglądu 22 zgłoszonych piosenek. Uznanie jury zdobyła grupa „Zagłębian", której soliści, aktorzy Państwowego Teatru Zagłębia zajęli pierwsze i trzecie miejsce za piosenki „Karczma pod puchaczem" (słowa Jerzy Czarski, muzyka Leszek Rozmus, wykonanie Jerzy Gniewkowski) oraz „Nie śmiejcie się z cesarza" (słowa i wykonanie Iwona Wirzbicka, muzyka: J. Wiewiora). Drugie miejsce zdobyła piosenka „Namaluj mi" w wykonaniu zespołu „Minstrele"...

* ☆ *

Helena Majdaniec, pod pseudonimem, Helene, nagrała dla wytwórni Philips płytę z utworami „Essayez de comprendre" i „Dizzy". Jak wiadomo Majdaniec występuje w paryskich night-clubach, śpiewając w języku francuskim, angielskim i polskim. Jej występy cieszą się coraz większym uznaniem francuskiej publiczności. Na drugim miejscu listy przebojów tygodnika „Bravo" znalazł się utwór „Honky tonk women" w wykonaniu Rolling Stones. O dużych rozbieżnościach w plebiscytach popularnych tygodników muzycznych najlepiej świadczy fakt, iż to samo nagranie zajęło odległe, dziewiąte miejsce na liście New Musical Express.

Tom Jones nagrywa w Hollywood sześć odcinków muzycznej serii pn. This is Tom Jones. Amerykański koncern telewizyjny, który jest producentem tych filmików, reklamuje je jako „prawdziwe jak ty, z prawdziwego życia, ilustrowane prawdziwym śpiewem Toma Jonesa".

Brytyjska grupa Fleetwood Mac, o której wielokrotnie pisałem w Paradzie, nagrała kolejny album pn. Then Play On, który w połowie października br. ukaże się w sprzedaży na rynku angielskim.

Krzysztof Cwynar wyjechał ponownie do NRD, gdzie wystąpi w telewizyjnym filmie pn. „Rewia wodna".

„Dziwne Rzeczy" wystąpiły w ubiegłą środę w Telewizyjnej Giełdzie Piosenki, wykonując piosenkę pt. „Mógłby przestać padać deszcz" kompozycji Kazimierza Kowalskiego. Wyrażam nadzieję, że łódzcy miłośnicy tego popularnego zespołu zasypią redakcję „TGP" listami popierającymi utwór łódzkich beatmanów!

— No, nareszcie jesteś! Już zaczęłam się niecierpliwić!

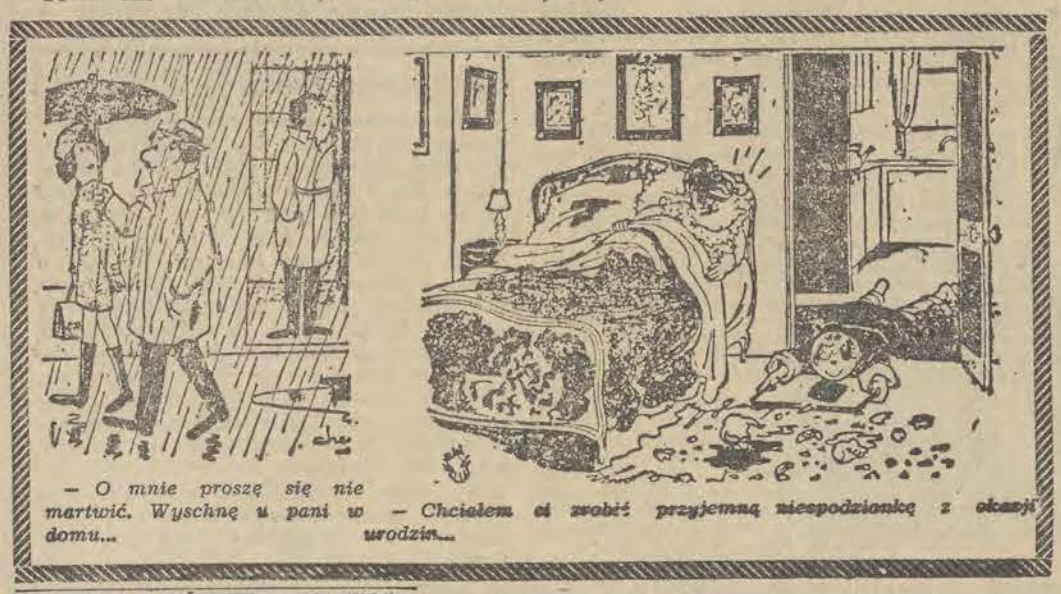

— O mnie proszę się nie martwić. Wyschnę u pani w domu...

— Chciałem ci zrobić przyjemną niespodziankę z okazji urodzin...

FRASZKI

Horacy Safrin

O HARMONII MAŁŻEŃSKIEJ

Tak bardzo zgodną parę tworzą,
że nawet zgodnie cudzołożą.

ZAKOCHANEJ ROZWÓDCE

Męża, którego los powtórnie śle ci,
nie nazywaj „aniołkiem", bo ci też... uleci.

POWÓD DO ROZWODU

Już niejednego małżeństwa mogiłą
stał się samochód, którego n i e było.

„Dziennik Łódzki" w prenumeracie

Szybko i wygodnie ulubiona gazeta w domu

Miło nam poinformować naszych Czytelników, że można prenumerować „Dziennik Łódzki" bez żadnych ograniczeń i w ten sposób zapewnić sobie stałe dostarczanie ulubionej gazety do domu.

Prenumeratę przyjmują:

- **wszystkie urzędy pocztowe;**
- **wszystkie placówki „Ruchu" w miastach powiatowych i wydzielonych;**
- **w Łodzi, przy ul.: Kopernika 53, Żurawiej 3 (północna część miasta), Smoczej 6 (południe) i Zamenhofa 10 (Śródmieście).**

Opłaty wynoszą:

- **kwartalnie 39 zł**
- **półrocznie 78 zł**
- **rocznie 156 zł.**

Przypominamy, że „Dziennik" można prenumerować również dla znajomych, przyjaciół i rodziny z dostawą za granicę.

Gdyby z tytułu prenumeraty — czego nie przewidujemy — wynikły jakiekolwiek kłopoty, prosimy uprzejmie powiadomić naszą redakcję. Dziękujemy!

W 25-lecie pracy MO i SB woj. łódzkiego

(Dokończenie ze str. 1)

wał do zwalczania nowego ładu najbardziej bezwzględne środki.

W latach 1945—1948 rozgromiono na terenie woj. łódzkiego kilkanaście zbrojnych band rodzimego reakcyjnego podziemia. W walce tej zginęły setki milicjantów, członków ORMO, żołnierzy KBW.

Komendant Woj. MO omówił następnie bieżące zadania MO i SB. Zadania te wykonywane są obecnie w oparciu o nowoczesne środki, które zwielokrotniają skuteczność działania milicji. Dobitnym dowodem tej skuteczności jest stały wzrost wykrywalności przestępstw, wynoszący obecnie we wszystkich kategoriach 84 proc., a w takich kategoriach jak zabójstwa — 100 proc., rozboje — 92,2 proc. W ten sposób służby MO i SB odpowiadają na zaufanie jakim w dziedzinie ochrony ładu i bezpieczeństwa darzy je społeczeństwo. Trwa nadal ostra walka z wrogimi siłami usiłującymi penetrować nasz kraj, zwalczana jest przestępczość gospodarcza. Rozszerza się wciąż działalność profilaktyczną, w której szczególne znaczenie przywiązuje się do zapobiegania demoralizacji nieletnich. Równocześnie stawia się coraz wyższe wymagania zawodowe i moralne wszystkim pracownikom resortu. Za pomoc i opiekę w wykonywaniu codziennych obowiązków, płk K. Kraupe złożył podziękowanie gospodarzom województwa.

W imieniu władz wojewódzkich oraz całego społeczeństwa złożył pracownikom MO i SB podziękowanie za ich codzienny trud i rzetelną służbę I sekretarz KW PZPR **J. Muszyński.** Woj. łódzkie należy od kilku lat do najspokojniejszych okręgów kraju. W dużej mierze złożył się na to dorobek organów porządku i bezpieczeństwa. Swój srebrny jubileusz pracownicy tego resortu obchodzić mogą z przekonaniem dobrze spełnionego obowiązku.

Końcowym akcentem uroczystości w Teatrze Wielkim było odczytanie okolicznościowego rozkazu ministra spraw wewnętrznych K. Świtały oraz odznaczenia państwowe. **Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski** udekorowani zostali: ppłk J. Gulbas, mjr St. Kluczny, kpt. kpt. F. Łata, K. Magdziarz i E. Popławski. Pięć osób otrzymało Złote Krzyże Zasługi, sześć osób — srebrne.

* ☆ *

Wczoraj w sali wystawowej Teatru Wielkiego otwarta została wystawa ilustrująca 25-lecie działalności służb MO i SB w woj. łódzkim.

M. KRAJÓWNA

* ☆ *

Łódzka akademia z okazji 25-lecia MO i SB odbędzie się w przeddzień rocznicy — 6 bm. o godz. 18 w Pałacu Sportowym. Po części oficjalnej, która odbywać się będzie pod hasłem „Miasto swojej Milicji" zebrani obejrzą występy artystyczne w wykonaniu aktorów scen łódzkich. Program złożony będzie z dwóch części — historycznej i koncertowej.

W sobotę 4 bm. ulicami Łodzi przedefilowały jednostki łódzkiego garnizonu MO. Przed tablicą pamiątkową, umieszczoną na gmachu Komendy Miejskiej MO, z nazwiskami funkcjonariuszy MO i SB poległych w walce o utrwalenie władzy ludowej, złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

Następnie zmotoryzowana kolumna pojechała na ul. Ogrodową na Stary Cmentarz, gdzie przy dźwiękach werbli i salw honorowych odbył się uroczysty apel poległych. Na grobach funkcjonariuszy złożono wieńce.

(eo)

NTU 303-04 odpowiada w godz. 10-11

POWTÓRNE ZAMĄŻPÓJŚCIE

KP: Pobieram rentę wdowią w wysokości 700 zł miesięcznie. Czy wychodząc powtórnie za mąż za emeryta zostanie mi ona zabrana?

RED.: Nie, gdyż ustawa w powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin z 28 stycznia 1968 roku zniosła poprzedni przepis przewidujący utratę renty wdowiej w przypadku powtórnego zamążpójścia. Obecnie w myśl art. 36 tej ustawy wdowa pobierająca rentę rodzinną nie traci do niej prawa, jeśli wychodzi za mąż również za rencistę lub emeryta i jeśli jest jedynym członkiem rodziny upoważnionym do pobierania renty.

Dziś VIII niedziela czynu społecznego ZMS

Ponad 3 tys. członków ZMS — robotników, studentów i uczniów — przepracuje dziś 10 tys. roboczogodzin na rzecz miasta oraz łódzkich zakładów pracy.

Dziewczęta i chłopcy z Bałut porządkują teren ul. Drewnowskiej (od Kasprzaka do Zachodniej) oraz wykonują prace porządkowe w FTiAT „Elta", ZPB im. Sz. Harnama, ŁZR-M i PZWS. Młodzież Górnej pracuje w parku przy Osiedlu 1 Maja. ZMS-owcy z Polesia wykonują szereg robót ziemnych przy Al. Unii, Gdańskiej oraz Jarzynowej. Robotnicy i uczniowie Śródmieścia przygotowują teren pod zieleniec przy ul. Krzywickiego. Dziewczęta i chłopcy z Widzewa pracują przy budowie wiaduktu (ul. Kopcińskiego).

(zbk)

Milicjanci — miastu

Z okazji 25-lecia PRL i 25-lecia MO i SB funkcjonariusze łódzkiej służby drogowej MO wykonali w czynie społecznym dwa parkingi na ul. Władysława Bytomskiej przed Wydz. Kontroli Ruchu Drogowego KM MO. Jeden z parkingów już oddano do użytku, drugi wykończony będzie na 7 października, na święto 25 rocznicy powstania MO i SB.

Wartość tego czynu wynosi 300 tys. zł. Przy budowie milicjantom pomagały ekipy z przedsiębiorstw transportowych i pracownicy MPK. (eo)

Dni Filmu Radzieckiego

Wyjątkowo interesująco zapowiadają się „Dni Filmu Radzieckiego", połączone w tym roku z Festiwalem Filmów Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej. Obejrzymy wiele premier i wznowień. Na ekran „Bałtyku" wejdzie IV część „Wojny i pokoju" (poprzednie serie będzie można obejrzeć w kinie ŁDK). W programie Festiwalu Filmów RFSRR (21—29 bm.) znajdują się m. in. adaptacja „Braci Karamazow", „Martwy sezon", „Wiryneja" i „Brylantowa ręka". W „Dniach Filmu Radzieckiego" obejrzymy filmy — „Trzy dni Wiktora Czernyszewa", „Październik", „Złote cielę", „Taszkient, miasto chleba" i „Żywy trup".

Poszczególne kina będą się specjalizować w cyklach filmowych. I tak np. w „Stylowym" będą to „Radzieckie dyskusje filmowe" („Dożyjemy do poniedziałku", „Dziennikarz", „Twój współczesny"), w „Romie" filmy wojenne, w „Świcie" i „Popularnym" komedie filmowe, w „Halce" filmy dziecięce i młodzieżowe, w „Pokoju" — kryminalne i sensacyjne, w „Czajce" — batalistyczne.

Różnego rodzaju instytucje, organizacje i szkoły mogą zamawiać dla siebie specjalne, ponadprogramowe seanse. Ponadto CFO „Filmos" przygotowuje zestawy filmowe do wypożyczeń.

(kat)

Spotykamy się w ZOO

Dziś — w niedzielę — ZOO przygotowało dla swoich stałych bywalców, o godz. 11.30, występy ulubionych artystów scen łódzkich i wiele niespodzianek.

Przypominamy, że nasz konkurs pod nazwą „Czekamy na imiona" — trwa. Dzieci odwiedzające w niedzielę ZOO mogą się przyjrzeć zwierzętom i wymyślić dla nich imiona. (k.)

Odznaczenia dla zasłużonych

Wczoraj z-ca przew. Prezydium RN m. Łodzi — K. Lipczyk w obecności członków Prezydium — B. Wąsowiczowej i M. Jeżewskiej, udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej pracowników i działaczy Związku Spółdzielni Inwalidów oraz Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali: S. Bielobradek, J. Danielczyk, A. Lewandowski, H. Skrzypiński, F. Świątkowski, E. Szwagrzak; Srebrne Krzyże Zasługi — S. Cieślewski, S. Jerzak, E. Karwacki, S. Kostrzewa, R. Kościołowski, M. Kraus, S. Maciejewski, Z. Moszczyński, T. Walczak, S. Rzeźniczak; Brązowe Krzyże Zasługi — J. Bielobradek, J. Kupka, M. Kolec, S. Mizerski, W. Nowacki, J. Stoliński oraz K. Zagłoba.

W uznaniu zasług dla rozwoju miasta **Honorowymi Odznakami m. Łodzi zostali wyróżnieni: W. Błotnik, L. Głębski, A. Gołacki, F. Maj, Cz. Rawicz-Bocheńska.** (zbk)

Uwaga! **Kandydaci na wyższe uczelnie**

KURSY przygotowujące do egzaminów wstępnych na Uniwersytet, Politechnikę i Akademię Medyczną ORGANIZUJE UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZMS w ŁODZI.

Zapisy przyjmuje do 15. X. 1969 r. i informacji udziela sekretariat **UR ZMS w Łodzi, ul. Piotrkowska 262, tel. 614-54, w godz. 10—18 codziennie, prócz sobót.**

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, CIEŚLI, CERAMIKÓW, BETONIARZY, DEKARZY, MECHANIKÓW, SPAWACZY, SZKLARZY, OPERATORÓW na ciężki sprzęt budowlany oraz **ROBOTNIKÓW** budowlanych zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Łodzi, al. Kościuszki 101.** Praca na terenie m. Łodzi. Płaca wg układu zbiorowego w budownictwie z możliwością uzyskania do 30 proc. premii do umów w akordzie zryczałtowanym. Pracownikom umożliwia się naukę w szkołach zawodowych i zaocznych. Przedsiębiorstwo dysponuje wolnymi miejscami w hotelu robotniczym. Kandydaci winni zgłaszać się w siedzibie przedsiębiorstwa, dział zatrudnienia, parter — pokój nr 2, tel. 671-07.

INŻYNIERA włókiennika lub **mechanika** posiadającego kilkuletnią praktykę w przemyśle włókienniczym oraz znajomość języka angielskiego, francuskiego lub niemieckiego na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału inwestycji, **INŻYNIERA** lub **technika budowlanego** z kilkuletnią praktyką na stanowisko inspektora wykonawstwa w dziale inwestycji przyjmie zaraz z terenu m. Łodzi **Zjednoczenie Przemysłu Lniarskiego.** Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Wydział Kadr i Szkolenia Zawodowego **Zjednoczenia w Łodzi, ul. Sienkiewicza 9, tel. 250-20, wewn. 84.**

4 **CIEŚLI,** 5 **SPAWACZY** gazowo-elektrycznych, 10 **MONTERÓW kotłów energetycznych i konstrukcji stalowych** zatrudni natychmiast z terenu m. Łodzi **„Energomontaż-Północ" Kierownictwo Budowy Elektrociepłowni Łódź III, ul. Swojska 2 a.** Warunki płacy i pracy do omówienia z kierownictwem budowy Energomontaż-Północ, Ec. Łódź, Żabieniec, ul. Swojska 2 a, tel. 587-16.

5 **ELEKTRYKÓW** z III i IV grupą bhp,
2 **ŚLUSARZY, MALARZA, STOLARZA,**
5 **ROBOTNIKÓW do piekarń** (z kartami zdrowia),
2 **PALACZY c.o.** zatrudnią natychmiast z terenu m. Łodzi **Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego w Łodzi, ul. Jerzego 10/12.** Bliższych informacji udziela oraz przyjmuje zgłoszenia dział kadr w godz. 8—16, tel. 369-65 lub 258-41, wewn. 11. 7287-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 87 wykonuje operacyjne usuwanie żylaków kończyn dolnych, wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Informacje tel. 664-87 7525 k

DOM murowany 1-piętrowy, skanalizowany w Tomaszowie Maz. w śródmieściu — sprzedam. Po kupnie mieszkanie wolne. Wiadomość: Stefan Waldek, Dobra 20 lub Łódź, tel. 575-70, godz. 9—17 76631 g

DOMEK murowany z ogrodem sprzedam. Mieszkanie na zamianę. Tel. 671-43 76721 g

WILLĘ luksusową (całość 1,6 ha) blisko Łodzi — sprzedam. Aleksandrów, Wola Grzymkowa 23, Kloczkowski

DOMEK jednorodzinny sprzedam. Cena 65.000 zł. Wiadomość: Łódź, Limanowskiego 174, m. 13, godz. 17—19 76776 g

PLAC budowlany na Zdrowiu sprzedam. Wiadomość: Górna 36, m. 2 (Koziny) po godz. 16

DUŻĄ palmę „Kentia" sprzedam. Tel. 326-63

FUTRO z łapek karakułowych czarnych sprzedam. Tel. 292-78 76883

MEBLE oraz garderobę damską i męską sprzedam. Próchnika 54, m. 1

KOŻUCHY damskie, płyty nagrobkowe marmurowe białe, 2 obrazy olejne — sprzedam. Cieszkowskiego 7, m. 54, po godz. 16 76308 g

FUTRO damskie, brązowe panofiksy (zagraniczne) okazyjnie sprzedam. Tel. 319-95 76736 g

PIANINO niemieckie, czarne tanio sprzedam. Łódź, Wojska Polskiego 98—10 76780 g

FUTRO karakułowe czarne lub szare sprzedam. Wschodnia 64, m. 12, II p. 76750-76751

WÓZEK inwalidzki — „Krause Duo" sprzedam. Sienkiewicza 56, m. 1 76711 g

FUTRO nylonowe imitacja małp, kożuch niebieski sprzedam. Piotrkowska 159, prawa oficyna, I p. od godz. 17

PRASĘ introligatorską oraz balansówkę kupię. Tel. 338-25 76686 g

FORTEPIAN krótki wysokiej klasy kupię. Oferty „76725" Prasa, Piotrkowska 96

KOŻUCH zagraniczny sprzedam. Tel. 295-01

SZABLĘ, stary obraz, serwantkę, zegar, dywan — stylowe kupię. Oferty „76667" Prasa, Piotrkowska 96

FOTEL dentystyczny tanio sprzedam. Tel. 364-54

SADZONKI winorośli odmian wielkoowocowych, mrozoodpornych sprzedam. Łódź, Mocarna 4 (Złotno) 76648 g

ŁAPKI karakułowe, kanadyjskie (wykrój) brąz podpalany — sprzedam. Łódź, Drukarska 18—16 (III p.) po godz. 16.30

PIEC pokojowy, stałopalny (typ niemiecki) o dużej wydajności ciepła — sprzedam. Tel. 611-76

FUTRO czarne — nowe łapki karakułowe sprzedam. Krupa, Łódź, Nowotki 6, m. 31 76596

SZYNSZYLE sprzedam. Rejtana 26—2 76504 g

ŁAPKI karakułowe — (błam) sprzedam. Tel. 550-07, godz. 17—19

KOŻUCH zakopiański — męski — sprzedam. Więckowskiego 24, m. 26 (lewa oficyna) 76452

NOWE futro męskie (spód tchórze, kołnierz wydra) tanio sprzedam. Wschodnia 63 (Strzelnica) 76417 g

„ZASTAVĘ" sprzedam. Przędzalniana 28, Garaże 76742 g

„FORD-Mustang" nowy — sprzedam. Oferty „14102" Prasa, Kraków, Wiślna 2 7487 k

„WARSZAWĘ 223" fabrycznie nową (eksportową) — sprzedam. Oferty „76876" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOCHÓD „Zaporożec", małolitrażowy — sprzedam. Tel. 623-27 po godz. 14 77013 g

„FIATA-600" sprzedam. Tel. 373-96, po 15

„MOSKWICZ 403" sprzedam. Szałek, Wigury 30, godz. 16.30—18 (w podwórzu) 76706 g

„SKODĘ 1000-MB" 1966 r. — sprzedam. Tel. 588-34 76671 g

NOWĄ „Warszawę-223", „Warszawę-224" oraz „Skodę 1000-MB" sprzedam. Oferty „76676" Prasa, Piotrkowska 96

„OPEL-Olimpia" prod. po 1950 r. — kupię. Oferty „76697" Prasa, Piotrkowska 96

„RENAULT 10" rok produkcji 1967 oraz pianino — sprzedam. Tel. 805-35

„WARTBURGA-1000" rok prod. 1965 — sprzedam. Tel. 500-53 76629 g

„LUBLIN" — stan dobry oraz inkubatory pilnie sprzedam. Andrzejów, Spacerowa 9, tel. 45. Wilczyński 76472 g

GARAŻU w śródmieściu poszukuję. Tel. 618-08

PRACUJĄCY i studiujący poszukuje pokoju sublokatorskiego z osobnym wejściem, wygodami, telefonem. Płatne z góry za 6 miesięcy. Oferty „76794" Prasa, Piotrkowska 96

DWIE studentki poszukują pokoju sublokatorskiego z wygodami. Oferty „76775" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnię 55 m kw. zamienię na pokój lub mieszkanie posklepowe chętnie z telefonem. Oferty „76765" Prasa, Piotrkowska 96

POKOIK 8 m kw. bez wygód (Łódź-Górna) do wynajęcia. Płatne za 2 lata z góry. Oferty „76760" Prasa, Piotrkowska 96

DWA duże pokoje, kuchnię, śródmieście, I piętro zamienię na pokój, kuchnię lub kawalerkę w blokach. Oferty „76680" Prasa, Piotrkowska 96

STUDENT poszukuje pokoju. Oferty „76612" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnię własnościowe kupię. Oferty „76485" Prasa, Piotrkowska 96

ANGIELSKI — korepetycje, konwersacje — udziela student anglistyki. 370-60. Filipek 76702 g

MATEMATYKA, tel. 267-38. Grochowski

UCZEŃ do krawca potrzebny. Łódź, Zarzewska 67 76491 g

POMOC domowa do lekarza potrzebna. Mickiewicza 12, m. 1 76799 g

POMOC domowa do lekarza potrzebna. Uniwersytecka 26, m. 48

DOCHODZĄCA pomoc do dziecka natychmiast potrzebna. Krzemieniecka 20, m. 15, godz. 16—17

GOSPOSIA na przychodne, najchętniej rencistka — potrzebna. Nawrot 37, m. 1 76572 g

ZGINĄŁ zegarek pamiątkowy marki „Titus". Zwrot za wynagrodzeniem. Zdzisław Kowalski, ul. Wałowa 14 (Widzew) 76811 g

CZYŚCIMY w ciągu 2 dni wszelką garderobę: futra, kożuchy, laminaty, ortaliony, suknie ślubne i balowe. H. Kawalerska, Jaracza 5, tel. 361-31 76788 g

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA najkorzystniej sprzedasz w sklepach **VERITAS**

Łódź, ul. Piotrkowska 263 i Tuwima 14.

Złom srebra oraz srebro przemysłowe kupuje również sklep „VERITAS" w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej 34.

FARBUJEMY koszule non-iron, bluzki elastyczne, ortaliony, misie wełniane i nylonowe. Rzymski, Więckowskiego 40 (za Gdańską)

POSIADAM lokal sklepowy — oczekuję propozycji. Oferty „76748" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka". Łódź, Piotrkowska 133

Przetarg

„Motozbyt" P.P. w Łodzi, ul. Piotra Skargi 12 ogłasza pierwszy przetarg nieograniczony na sprzedaż zgodnie z Zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego nr 53 z dnia 14 stycznia 1967 r. niżej wymienionych samochodów, pochodzących z przedsiębiorstw państwowych:

Opel Kapitan — nr podwozia CA-221045145 — cena wywoławcza zł 65.217,— oglądać w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 61 — garaże „Cepelia".

ŻUK AO3	nr podwozia 010752	cena wywoławcza	zł 34.239,—
NYSA N-59	„ „ 2000	„ „	zł 35.462,—
Warszawa 200P	„ „ 93276	„ „	zł 29.891,—
GAZ 69A	„ „ 134021	„ „	zł 20.924,—
Warszawa 203	„ „ TO6-001	„ „	zł 45.652,—
„ 204	„ „ 149211	„ „	zł 45.652,—
„ 204	„ „ 153694	„ „	zł 52.174,—
„ 204	„ „ 151534	„ „	zł 52.174,—
„ 204	„ „ NO1-0065	„ „	zł 52.174,—
„ 202	„ „ 117525	„ „	zł 45.652,—
„ 202	„ „ 117498	„ „	zł 45.652,—
„ 202	„ „ 112419	„ „	zł 45.652,—
„ M-20	„ „ 98526	„ „	zł 52.174,—
„ M-20	„ „ 066137	„ „	zł 52.174,—
„ M-20	„ „ 69036	„ „	zł 45.652,—
„ M-20	„ „ 030731	„ „	zł 39.130,—
„ M-20	„ „ 004306	„ „	zł 39.130,—
„ M-20	„ „ 111372	„ „	zł 39.130,—
„ M-20	„ „ 005402	„ „	zł 32.609,—
„ M-20	„ „ 109158	„ „	zł 32.609,—
„ M-20	„ „ 111418	„ „	zł 32.609,—
„ M-20	„ „ 87572	„ „	zł 32.609,—
„ M-20	„ „ 112478	„ „	zł 32.609,—
„ M-20	„ „ 50615	„ „	zł 32.609,—
„ M-20F	„ „ 22752	„ „	zł 31.250,—
NYSA N-59	„ „ 12380	„ „	zł 42.554,—

oglądać na terenie SOS w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 49.

Warszawa M-20 — nr podwozia 106865 cena wywoławcza zł 32.609.— oglądać w garażu Zakł. Sprzętu Mechanicznego w Piotrkowie Tryb., ul. Kwiatowa nr 22.

NYSA N-59 — nr podwozia 08747 — cena wywoławcza zł 35.462,—

Warszawa M-20 — „ „ 064868 — „ „ zł 32.609,— oglądać w garażu Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi, ul. Kilińskiego 210 —

oraz przetarg nieograniczony po pierwszej obniżce cen:

ŻUK AO3 — nr podwozia 25504 — cena wywoławcza zł 49.000,— oglądać w Zgierzu, ul. Świerczewskiego 4 — garaż Sp-ni Pracy Usług Wielobranżowych im. 17 Stycznia.

Simca Vedette	nr podwozia F52A64673	cena wywoławcza	zł 50.000,—
Warszawa 202	„ „ 112767	„ „	zł 35.000,—
„ 202	„ „ M-6-728	„ „	zł 29.000,—
„ 200P	„ „ B-8032	„ „	zł 40.000,—
„ M-20	„ „ M-6-745	„ „	zł 28.000,—
„ M-20	„ „ 94585	„ „	zł 28.000,—
„ M-20	„ „ 74486	„ „	zł 34.000,—
„ M-20	„ „ 106560	„ „	zł 24.000,—
„ M-20	„ „ 08744	„ „	zł 23.500,—
„ M-20	„ „ 73490	„ „	zł 23.500,—
„ M-20	„ „ 66142	„ „	zł 23.500,—
Skoda 1202 Combi	„ „ 4713578	„ „	zł 23.000,—

oglądać na terenie SOS w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 49 —

oraz przetarg nieograniczony po drugiej obniżce cen:

Warszawa M-20 — nr podwozia 80668 — cena wywoławcza zł 25.000,— oglądać w garażach KW MO w Łodzi, ul. 19 Stycznia 7/9 w dniach od 8. X. do 13. X. 1969 r. włącznie, w godz. 13—16.

Wszystkie pojazdy oglądać można w dni robocze w miejscach wyznaczonych, w godz. 10—14, w soboty do 13.

Przetarg przeprowadzi Komornik Sądu Powiatowego w dniu 14.X. 1969 r. o godz. 9, w gmachu PP „Motozbyt" (świetlica) w Łodzi, ul. Brukowa 16.

Zainteresowani winni wpłacić wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu na konto PKO — Łódź — 7-6-4, z podaniem celu wpłaty i pełnej nazwy przedsiębiorstwa organizującego przetarg, najpóźniej w przed dzień przetargu. Przetarg może być odwołany bez podania przyczyn.—

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO 07, 400-00,	500-00
Informacja PKP	581-11
Informacja PKS	265-96
Pomoc drogowa PZM	598-80
Pogotowie energetyczne	334-31
Pogotowie oświetl. ulic	220-89
Ośrodek Inf. Usł. ŁZSP	398-10
Łódzki Ośrodek Inform. Turystycznej	359-15

TEATRY

TEATR WIELKI — godz. 19 „Zemsta nietoperza"; 6.10. nie czynny

TEATR POWSZECHNY — godz. 17.30 „Boso, ale w ostrogach"; 6.10. nieczynny

TEATR NOWY — godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę"; 6.10. nieczynny

MAŁA SALA — godz. 20 „Kaprys"; 6.10. nieczynna

TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości) godz. 16 „Ania z Zielonego Wzgórza" 6.10. nieczynny

TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Jadzia wdowa"; 6.10. nieczynny

OPERETKA — godz. 19 „Skrzydlaty kochanek"; 6.10. nieczynna

ARLEKIN — godz. 11, 15 „Ferdynand Wspaniały"; 6.10. g. 17.30, jak wyżej

TEATR PINOKIO — g. 12, 17.30 „Pierwsza przygoda Pifa"; 6.10. nieczynny

6.10.

FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ I ORATORYJNEJ — kościół ewangelicki św. Mateusza w Łodzi, ul. Piotrkowska 286 — godz. 20. Recital organowy, poniedziałek, 6 października, godz. 20. Gerard Gillen (Irlandia). W programie — J. G. Walther, J. Bull, J. Stanley, J. S. Bach, C. Franck, K. Leighton. Recital organowy, środa, 8 października, godz. 20 Jerzy Rosiński. W programie — G. Muffat, D. Buxtehude, J. S. Bach, W. A. Mozart, C. Franck, M. Reger.

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) czynne godz. 11—16; 6.10. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne od godz. 10—16; 6.10. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — czynne od godz. 11—16; 6.10. nieczynne

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne godz. 10—16; 6.10. nieczynne

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) czynne od godz. 10—14; 6.10. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO — czynne od godz. 9—18 (kasa czynna do 17)

KINA

BAŁTYK — „Milion lat przed naszą erą" od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.15 „Kleopatra" od lat 16 (USA) godz. 14.30, 18.30 6.10. jak wyżej

POLONIA — „Kobieta wąż" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15. 17.30. 20 6.10. jak wyżej

WISŁA — „Alfa Romeo i Julia" od lat 16 (weg.) godz. 10, 12.30, 14.30, 17, 19.30 6.10. jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Bunt na Bounty" od lat 14 (USA) g. 10, 14, 18; 6.10. jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Panna młoda w żałobie" od lat 18 (franc.) g. 10. 12.30, 15 17.30, 20 6.10. jak wyżej

ZACHĘTA — „Wyzwanie dla Robin Hooda" od lat 11 (ang.) godz. 10. 12.30. 15. 17.30, 20; 6.10. jak wyżej

KINA STUDYJNE

STYLOWY — Omówienie premier m-ca października g. 11 Zestaw PKF z m-ca września godz. 13. Tylko dla kin studyjnych „Kobieta z wydm" od lat 18 (jap.) godz. 15, 17.30, 20; 6.10. „Kobieta z wydm" godz. 15, 17.30, 20

STUDIO — „Dziadek do orzechów" od lat 11 (pol.) g. 15 „Powiększenie" od lat 18 (ang.) godz. 17.15, 19.30; 6.10. „Powiększenie" godz. 17.15, 19.30

* * *

ADRIA — Pożegnanie z tytułem: „Denuncjacja" od lat 16 (franc.) godz. 10 12.30 15. 17.30, 20; 6.10. Pożegnanie z tytułem: „Umrzeć w Madrycie" od lat 14 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

CZAJKA — „Pan Wołodyjowski" od lat 14 (pol.) godz. 13, 16, 19; 6.10. nieczynne

ENERGETYK — „Oskar" (fr.) od lat 16, godz. 15, 17, 19; 6.10. nieczynne

GDYNIA — „Śmierć Indianina" od lat 11 (rum.) godz. 10, 12.30, 15 „Kowboju, do dzieła" od lat 16 (ang.) godz. 17.30, 20; 6.10. „Toast" od lat 7, (pol.) godz. 10, 11.45, 13.30 „Dziewica dla księcia" od lat 18 (wł.) godz. 15.30, 17.45, 20

HALKA — „Uciekinierka" g. 15 „Niezłomny Wiking" od lat 11 (USA) godz. 16, 18, 20; 6.10. „Niezłomny Wiking" g. 16, 18, 20

1 MAJA — „Polowanie na goryla" godz. 15 „Gangster i urzędnik" od lat 16 (USA) g. 16, 18, 20; 6.10. „Wolne miasto" od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20

ŁĄCZNOŚĆ — „Anna Karenina" od lat 16 (radz.) godz. 15.30, 18.30; 6.10. „Synowie Katie Elder" od lat 16 (USA) godz. 18

ŁDK — „Wielki wąż Chingachgook" (NRD) od lat 11. godz. 13, 15.15, 17.30, 19.45; 6.10. jak wyżej, godz. 15.15, 17.30, 19.45

MŁODA GWARDIA — DFP — 1969 „63 dni" od lat 14 (pol.) godz. 10. 11.15 12.30. 14. 15.30. 17, 18.30, 20; 6.10. jak wyżej

MUZA — „Dwie Dorotki" g. 15 „Sąsiedzi" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18.45; 6.10. „Pustelnia parmeńska" od lat 14, (fr.-wł.) godz. 16, 19.15

OKA — „Droga Brigitte" (USA) od lat 14. godz. 16. 18, 20 6.10. „Oskar" (franc.) od lat 16, godz. 15, 20, godz. 17.30 — projekcja DKF

POLESIE — godz. 14 Bajki, „Wspaniałe wakacje" (rum.) od lat 14, g. 15 „Cena strachu" (franc.) od lat 16, godz. 17, 19.30; 6.10. „Wspaniałe wakacje" godz. 17, „Cena strachu" godz. 19

POPULARNE — „Rzeczpospolita babska" (pol.) od lat 14 godz. 15, 17, 19; 6.10. nieczynne

PRZEDWIOŚNIE — „Człowiek z Hongkongu" (franc.) od lat 14, godz. 12.30, 15, 17.30, 20; 6.10. jak wyżej, godz. 15, 17.30, 20

PIONIER — „Morska przygoda" godz. 14 „Synowie Katie Elder" od lat 16 (USA) g. 15, 17.30, 20; 6.10. „Dwa tygodnie we wrześniu" od lat 16 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20

POKÓJ — „Wilk morski" godz. 15 „Królewski urlop" od lat 14 (bułg.) godz. 16, 18, 20; 6.10. „Życie złodzieja" od lat 16 (franc.) godz. 15, 17.30, 20

REKORD — „Poranek misia" godz. 10, 11, 12, 13 „Molo" od lat 16 (pol.) godz. 14, 16, 18, 20; 6.10. „Jak ukraść milion dolarów" od lat 14 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ROMA — „Dwa Michały" godz. 10.30, 11.30 „Ryszard Lwie Serce i krzyżowcy" od lat 14 (USA) godz. 12.30, 15, 17.30, 20; 6.10. „Porwany za młodu" od lat 14 (NRD) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

SOJUSZ — „Urodziny" godz. 13.30 „Jak ukraść milion dolarów" od lat 14 (USA) godz. 14.30, 17, 19.30; 6.10. „Między wrześniem a majem" od lat 11 (pol.) godz. 17, 19

STOKI — „Kajtek" godz. 14 „Kolumna Trajana" od lat 14 (rum.) godz. 15, 17.30, 20; 6.10. „Strzał w ciemności" od lat 14 (ang.) godz. 15.30, 17.45, 20

ŚWIT — „Dzielny rycerz" g. 14.30 „Maskarada szpiegów" od lat 14 (ang.) godz. 15.30, 17.45, 20; 6.10. „Maskarada szpiegów" godz. 15.30, 17.45, 20

TATRY — Bajki: „Przygoda żabki", „Plastusiowy pamiętnik", „Ballada o królewnie Lilianie", „Zegar z kukułką", „Pan Maluśkiewicz", „Hokus pokus" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. DFP — 1969 r. Od „Zakazanych piosenek" do „Pana Wołodyjowskiego", „Rodzina Milcarków" od lat 12, godz. 18, 20; 6.10. Bajki godz. 16, 17. DFP — 1969 r. Od Zakazanych piosenek" do „Pana Wołodyjowskiego", „O dwóch takich co ukradli księżyc" od lat 9, godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 193, Jaracza 32, Plac Pokoju 3, R. Luksemburg 3, Gdańska 21, Łanowa 129/131, Rzgowska 51.

6.10.

Tuwima 19, Piotrkowska 25, Ossowskiego 4, Karolewska 48, Gagarina 6, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 36.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz z rejonowych poradni „K", ul. Fornalskiej 27 i Gdańska 29.

II Klinika Poł.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z rejonowych poradni „K" Nowotki 60, Kopcińskiego 32 i Piotrkowska 269.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty oraz z rejonowych poradni „K", ul. Piotrkowska 107, 1 Maja 52 i Kasprzaka 17.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Widzew oraz z rejonowej poradni „K" ul. Srebrzyńska 75.

Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83. Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-53. Zgłoszenia na wizyty w domu w godzinach 10—16, ambulatoria czynne do godziny 17. Zabiegi pielęgniarskie wykonuje się w tych punktach w godz. 8—18. Zgłoszenia na zabiegi w domu w godz. 5—18.

RADIO I TV

NIEDZIELA, 5 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 „Przygoda kasztana, który spadł z drzewa" — opow. 10.20 Melodie hiszpańskie. 10.30 Radiowa piosenka miesiąca. 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 Dziennik. 12.15 Kultura pilnie poszukiwana. 12.45 Śpiewają polskie zespoły. 14.00 Magazyn przebojów. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Król i pies" — słuch. 17.40 Melodie rozrywkowe. 18.05 Zaproszenie do tańca. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Muzyka taneczna. 21.30 Zespół Dziewiątka. 22.00 Wieczór z Leharem. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 W romantycznym nastroju. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje" — magazyn. 10.15 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 „Siedem dni w kraju i na świecie". 12.30 Koncert symfoniczny. 13.30 „Zgaduj zgadula". 15.00 „Sprzedawaj pomarańcze" — słuch. 15.45 „Niedzielne rendez-vous". 16.02 (Ł) „Z taśmoteki koncertu życzeń". 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Drugi batalion wygrywa wojnę" — słuch. 18.30 W. A. Mozart — Divertimento. 18.45 Tańce ludowe. 19.00 Wiad. 19.15 W rytmach tanecznych. 20.00 Wieczór literacko-muzyczny „Trafił swój na swego". 21.30 (Ł) Rewia orkiestr i solistów. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 22.35 Spotkania z muzyką. 23.42 Chwila jazzu. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

14.05 Przeboje na start! 14.20 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia. 14.45 „Kradzione tuczy" — plagiaty muzyczne. 15.05 Opowiadanie fantastyczno - naukowe. 15.25 Zwierzenia prezentera. 15.50 Cała sala bije brawo... piosenkarzom. 16.10 Spotkanie z Księżycem — magazyn. 16.30 Tiny Tim i Crazy Guy. 16.50 Homo w ZOO. 17.00 Niedzielne rytmy. 17.30 „Skandal w Clochemerle" — odc. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Dżentelmeni żyją dłużej — magazyn. 18.35 Sylwetka piosenkarza. 19.00 — „Najpiękniejsza opowieść świata" — słuch. 19.30 Mini-max. 20.00 Teatrzyk Piosenki „Piccolo". 20.20 B. Bartok — III koncert fortep. 20.45 Jesień w piosence. 20.55 Jak to było naprawdę? — Niemcy przed Hitlerem. 21.25 — Melodie z autografem. 21.50 R. Wagner — „Tristan i Izolda". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.20 Lechistan, ojczyzna Tatarów — rep. 22.35 Cała sala bije brawo... jazzmenom. 23.00 Miniatury poetyckie. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

9.00 TV kurs rolniczy (W). 9.35 Przypominamy, radzimy (W). 9.45 „Na rzece Moskwie" — film prod. radz. (W). 10.00 „Oblężenie" polski film telewizyjny z cyklu „Stawka większa niż życie" (W). 11.00 Dla młodych widzów „Niewidzialna ręka" — film prod. polskiej (W). 11.30 Skarby Leningradu (W). 12.00 Dziennik (W). 12.15 „Tajemnica" — film z serii „Bonanza" (z Katowic). 13.05 „Bawcie się z nami" — program muzyczny (z Katowic). 13.45 W starym kinie — Szwedzi dawniej i dziś — cz. II (W). 14.40 Przemiany (W). 15.15 Dla dzieci: Telewizyjny Teatr Lalek — Bolesław Leśmian „Zaklęty rumak" (W). 16.15 Szlakami zabytków (W). 16.40 Teatr TV na Świecie (BBC) William Szekspir — jak wam się podoba (W). 19.00 „Dolina śmierci" — program z cyklu „Ludzie i zdarzenia" (Kraków). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Jeden przeciw wszystkim" — film fab. prod. USA (western) (W). 21.35 PKF (W). 21.45 Songi i ballady Bertolta Brechta w wykonaniu Giselli May. Reżyseria — Józef Słotwiński (W). 22.30 Magazyn sportowy (W).

PONIEDZIAŁEK, 6 PAŹDZ.

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.10 „Pięć minut o gospodarce". 8.15 Piosenka miesiąca. 8.19 Melodie na dzień dobry. 8.39 Z nagrań Ork. Dętej Pomorskiego Okręgu Wojsk. 9.00 „Trzy zaklęcia" — baśń. 9.20 Koncert estradowy. 10.00 Wiad. 10.05 „Spotkania z pisarzami". 10.25 Polskie legendy. 11.00 „Jagoda w Warszawie" — słuch. 11.30 Kwadrans z „Baja Marimba Band". 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.40 „Więcej, lepiej, taniej". 14.00 Rozmowa o kulturze. 14.20 F. M. Manfredini — Concerto. 14.30 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Dziennik. 16.10 „Popołudnie z młodością". 18.00 Wiad. 18.05 Aud. z życia wojska. 18.20 Ze świata opery. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 „Z księgarskiej lady". 19.30 (Ł) Koncert Ork. Radia i TV w Łodzi. 20.00 Dziennik. 20.25 Od charlestona do cza-cza. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy — rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 Gra Poznańska 15-ka Radiowa. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Rewia piosenek. 23.40 Utwory fortep. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Fala 56. 8.45 Wiązanka melodii. 9.00 Z piosenką i tańcem ludowym przez Europę. 9.30 Wiad. 9.35 Uniwersytet Radiowy. 9.45 Wiązanka melodii. 9.55 Koncert czterech ork. 10.25 „W Jezioranach". 10.55 W. Wilkomirska w repertuarze solistycznym. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z dawnej muzyki. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka". 13.15 (Ł) „5 minut o sporcie". 13.20 (Ł) „Mikrofon w służbie rolnictwa". 13.30 (Ł) Gra zespół ludowy. 13.40 „U źródła wzruszeń" — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 14.40 „Domowe progi" — fragm. 15.00 Pieśni chóralne. 15.20 Kiermasz muzyczny. 15.50 „O zdrowie człowieka". 16.00 Dziennik. 16.10 Melodie i piosenki. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) „Wizyta u potentata" — rep. 17.15 (Ł) Koncert Ork. PR i TV w Łodzi. 17.35 (Ł) Piosenki z Łódzkiej Giełdy. 17.50 (Ł) „Magazyn wojskowy". 18.20 „Sonda" — przegląd społeczno-ekonom. 19.00 „Echa dnia". 19.17 Spotkanie z ork. Manuela. 19.30 „Dzielnica Maliniaka" — słuch. 19.57 Gra kwintet G. Shearinga. 20.10 Koncert. 20.52 Notatnik kulturalny. 21.02 D. c. koncertu. 21.30 Chwila poezji. 21.35 Muzyka rozrywkowa. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. 22.30 Lekcja jęz. ros. 22.45 Taneczna rewia z udziałem orkiestr. 23.30 Gra zespół taneczny „Metrum". 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

14.25 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy — Ruch harmoniczny cz. I (Gdańsk). 15.00 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy — Ruch harmoniczny cz. II (Gdańsk). 15.30 Przerwa. 16.40 Dziennik (W). 16.50 Dla dzieci: Zwierzyniec — w programie m. in. film z serii: „Przygody dziwnego psa Huckleberry" (W). 17.45 Echo stadionu — magazyn sportowy (W). 18.05 „Laser" — film dok. prod. NRD (W). 18.20 Wiadomości dnia (Ł). 18.45 Eureka — magazyn popularno-naukowy (z Krakowa). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Teatr Telewizji: Gabriela Zapolska „Panna Maliczewska" (W). Ok. 21.35 Z cyklu „Przez granice i kontynenty" — program pt. „Międzynarodowe sukcesy polskiej architektury" (W). 22.10 Dziennik (W). 22.30 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy (powtórzenie z Gdańska). 23.05 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy (powtórzenie z Gdańska).

Centralne Laboratorium

PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO
w ŁODZI, ul. WÓLCZAŃSKA 158/160, p. 509
w dniach od 8 do 11 PAŹDZIERNIKA br.
w godz. 10—13 PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

kandydatek na modelki

Wymagania: wzrost od 162 cm, zgrabna sylwetka, szczupła i tęższa, dobra aparycja, umiejętność swobodnego poruszania się, inwencja gestu.

Zapisy na meble

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI w ŁODZI zawiadamia PT Klientów, że w dniu 6. X. 1969 r. od godz. 8 rano w DOMU MEBLOWYM w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 190 DOKONYWANE BĘDĄ ZAPISY NA MEBLE PRODUKCJI KRAJOWEJ I Z IMPORTU.
Wykaz mebli objętych zapisami jest wywieszony do publicznej wiadomości w DOMU MEBLOWYM.

Z. Zeydler-Zborowski

Dwie czerwone nitki

STRESZCZENIE POWIEŚCI

Sierżant MO, Franek Kociuba, znalazł przypadkowo w rzeczce zwłoki młodej, eleganckiej dziewczyny. Kto ją zamordował? Zagadkę tę rozwiązać chcą sierżant Kociuba oraz kapitan Grabicki.

Dyrektor stadniny Stefaniak spał tej nocy bardzo niespokojnie. A i za dnia był potem w wyjątkowo złym nastroju. Żona, zauważywszy to, wypytuje go co mu dolega.

* * *

— Nie potrzebujesz mnie przepraszać. Ja się nie gniewam. Wiesz, że jestem bardzo wyrozumiała. Tylko ogromnie się o ciebie niepokoję.

— Przynajmniej masz jakiś konkretny powód do zmartwienia — mruknął niezbyt uprzejmie Stefaniak.

— A może jesteś chory?

— Nie jestem chory.

— Powiedz szczerze, co ci dolega? Wiesz przecież, że masz we mnie najlepszego na świecie przyjaciela. Wszystko mi możesz powiedzieć, ze wszystkiego się zwierzyć.

Ten monotonny, bezbarwny głos, przypominający do złudzenia pojękiwania perliczki, doprowadzał Stefaniaka do szaleństwa. Miał ochotę chwycić cukiernicę i cisnąć nią w żonę. „Żeby przestała mówić, żeby wreszcie przestała mówić" — myślał z rozpaczą. „Nie wytrzymam".

A ona mówiła, ciągle tym samym cierpiętniczym głosem, ani nie ciszej, ani nie głośniej, ani nie predzej, ani nie wolniej. Jak nastawiony patefon.

— Więc nie chcesz mi powiedzieć, co ci jest?

— Mówiłem ci już, że nic mi nie jest.

— Więc dlaczego jesteś w takim złym nastroju? Przecież widzę.

— Może jestem przemęczony, a może to gorąco? No, nie wiem...

— Chyba nie przejąłeś się aż tak bardzo tą młodą osobą, którą wyciągnięto z wody? Przecież jej prawie nie znałeś. Rozumiem, że to przykre, ale nie wyobrażam sobie, żeby mogło cię do tego stopnia wyprowadzić z równowagi.

Stefaniak wstał od stołu.

— Nie będziesz pił drugiej szklanki herbaty? — spytała pani Maria.

— Dziękuję. Nie będę.

— Obawiam się, że ty rzeczywiście jesteś niezdrów. Może byś się pokazał lekarzowi?

— Dajże mi spokój, Maryniu! — wybuchnął Stefaniak. — Nic mi nie jest i nie mam zamiaru iść do lekarza. Nie męcz mnie.

Westchnęła.

— Jesteś niesprawiedliwy. Ja przecież dla twojego dobra... Nie mam zamiaru do niczego cię zmuszać. Zupełnie niepotrzebnie się irytujesz.

Zrobiło mu się przykro. Podszedł do żony i pocałował ją w czoło.

— No, nie gniewaj się. Przepraszam. Rzeczywiście jestem jakiś nieswój. Zmęczyli mnie już ci Niemcy. Wyjeżdżają, na szczęście. Aha... zapomniałem ci powiedzieć: jutro jadę do Warszawy.

— Przecież do końca miesiąca miałeś już nie wyjeżdżać.

— No tak, ale się zmieniło. Muszę być w ministerstwie.

— Wozem jedziesz?

— Tak.

— Może byś mnie zabrał ze sobą. Zobaczyłabym się z Janką.

— Nie, nie... Innym razem. Teraz mam dużo różnych spraw. Byłbym skrępowany i ty także nie czułabyś się swobodnie. W przyszłym miesiącu wybierzemy się razem. Nie miej do mnie żalu, ale teraz to jakoś byłoby niezręcznie.

Spuściła oczy i powiedziała bardzo cicho: — Rozumiem.

Stefaniak wyszedł, zamykając starannie drzwi za sobą. Odetchnął z prawdziwą ulgą.

Kiedy wszedł do biura, panna Zosia, siedząca przy centralce telefonicznej, oznajmiła z promiennym uśmiechem, że kapitan Grabicki czeka już na dyrektora od piętnastu minut.

I rzeczywiście — przedstawiciel Komendy Wojewódzkiej siedział w dyrektorskim gabinecie pogrążony w lekturze porannej prasy.

Po oszczędnych słowach powitania, Grabicki, omijając tematykę meteorologiczną, od razu przystąpił do sedna sprawy.

— Domyśla się pan zapewne, panie dyrektorze, że niepokoję pana jeszcze w sprawie tragicznej śmierci tej dziewczyny.

Stefaniak skinął głową.

— Otóż — ciągnął Grabicki — ustaliliśmy jej personalia. Iwona Tomecka, lat dwadzieścia sześć, z zawodu historyk sztuki, pracowała dla „Orbisu", jeżdżąc z wycieczkami w charakterze przewodnika. Mieszkała stale w Warszawie.

Stefaniak słuchał w milczeniu.

(3) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80, 341-10, listów i interwencji 343-80 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznie 150 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.
Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. B-13